Piątek, 27 lipca 1934 - Nr. 167

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEN BYDGOSKI - DZIEN GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDANSKA
DZIEN TCZEWSKI - DZIEN KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Dollfuss zamordowany

Hitlerowski zamach stanu w Austrji

L o n d y n, 26. 7. (PAT). AGENCJA REUTERA DONOSI Z WIEDNIA, IŻ W TRAKCIE ZAMACHU STANU W WIEDNIU DOLLFUSS RZEKOMO ZOSTAŁ ZAMORDOWANY I ŻE FEY MA TWORZYĆ NOWY RZĄD.

W i e d e ń, 26. 7. (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi w dodatku nadzwyczajnym, że KANCLERZ DOLLFUSS ZMARŁ WSKUTEK RANY, ZADANEJ MU PRZEZ TERORYSTÓW.

Tajemniczy głos radjostacji wiedeńskiej

W i e d e ń, 26. 7. (PAT). Wczoraj popołudniu rozeszły się po Wiedniu pogłoski o zamachu stanu, przedsięwziętym rzekomo przez narodowych-socjalistów. O godz. 13 OGŁOSZONY ZOSTAŁ W RADJO WIEDEŃSKIM KOMUNIKAT, ŻE KANCLERZ DOLLFUSS USTĄPIŁ I ŻE AGENDY RZĄDU OBJĄŁ POSEŁ AUSTRJACKI RINTELEN. Po tem oświadczeniu nastąpiła przerwa w radjo wiedeńskiem, która trwała do godz. 15,30. Od tej godziny transmitowane były w radjo płyty gramofonowe.

B e r l i n, 26. 7. (PAT). Niemieckie biuro inform. donosi z Wiednia, że o godz. 13 radjostacja wiedeńska przerwała nagle koncert płyt gramofonowych a następnie podano przez radjo krótki komunikat, że rząd związkowy podał się do dymisji, a dr. Rintelen obejmuje stanowisko kanclerza związkowego. Od tego czasu radjostacja wiedeńska przestała nadawać program, jednakże można było słyszeć głośne krzyki, z których można było wywnioskować, że W SALI RADJA DZIEJE SIĘ COŚ GWAŁTOWNEGO.

Urzędowa agencja austrjacka oświadcza, że o dymisji kanclerza Dollfussa nic nie jest jej wiadome, a komunikat radjostacji wiedeńskiej jest mistyfikacją.

Urząd kanclerski w rękach zamachowców

W i e d e ń, 26. 7. (PAT). Wiedeń był wczoraj widownią ZAMACHU STANU, URZĄDZONEGO PRZEZ GRUPĘ TERORYSTÓW, którzy w liczbie 8, ubrani w mundury Heimwehry wtargnęli w południe do lokalu radja wiedeńskiego, zwanego „Rawag" przy Johannesgasse, obezwładnili speakera i opanowali mikrofon. W bójce, jaka się wywiązała ZASTRZELONO PODOBNO DYREKTORA „RAWAGU" HOLDA.

Opanowawszy mikrofon, sprawcy zamachu ogłosili, ŻE KANCLERZ DOLLFUSS USTĄPIŁ I ŻE RZĄDY OBJĄŁ RINTELEN. Było to, jak się zdaje, umówione hasło, które miało wywołać rewoltę również i na prowincji Austrji. Równocześnie WTARGNĘŁA INNA GRUPA TERORYSTÓW DO URZĘDU KANCLERSKIEGO. Straży wojskowej, urzędującej w gmachu udało się napastników w ciągu krótkiego czasu obezwładnić.

Urząd kanclerski został obsadzony przez posiłki wojska i policji, które pilnowały wejścia z karabinami maszynowemi ustawionemi do strzału. Wejście zostało zatarasowane. Połączenie telefoniczne z urzędem kanclerskim było odcięte. Obecnie ustawiony został przed urzędem kanclerskim samochód pancerny. Walki rozegrały się podobno przy Johannesgasse około lokalu „Rawagu".

Policja i wojsko posiłkowane przez Heimwehrę usiłowało wypędzić z „Rawagu" spiskowców. Policja przypuściła szturm do lokalu Rawagu, przyczem posiłkowano się także bombami gazowemi. Dom Rawagu BYŁ OSTRZELIWANY Z KARABINÓW MASZYNOWYCH, USTAWIONYCH NA PRZECIWLEGŁYCH DOMACH. Około godz. 14,30 zdołano sytuację opanować. Podobno było kilka osób zabitych i wiele rannych.

Od godz. 14,30 radjo funkcjonuje znowu normalnie. Jak donoszą z prowincji, WSZĘDZIE PANUJE SPOKÓJ. W czasie zajścia w urzędzie kanclerskim kanclerza Dollfussa w gmachu nie było. Rząd zebrał się na posiedzenie, które obraduje na innem miejscu. Komunikat urzędowy, ogłoszony w radjo stwierdza, że zarówno w Wiedniu, jak i na prowincji panuje spokój i że próby wywołania niepokoju zostały stłumione.

Gabinet austrjacki uwięziony

L o n d y n, 26. 7. (PAT). O godz. 18,10 wszelka komunikacja telefoniczna pomiędzy Wiedniem a Londynem uległa przerwie. Ostatnie wiadomości, jakie otrzymano w Anglji głosiły, iż CAŁY GABINET ZOSTAŁ PRZEZ NARODOWYCH SOCJALISTÓW UWIĘZIONY W GMACHU KANCLERSKIM.

Wojsko spieszy z pomocą ministrom

L o n d y n, 26. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Wiednia, iż rebeljanci, którzy opanowali urząd kanclerski nie poddali się, hociaż już minęła godzina wyznaczona im przez ultimatum. WOJSKO I POLICJA ROZPOCZĘŁY AKCJĘ, MAJĄCĄ NA CELU UWOLNIENIE UWIĘZIONYCH MINISTRÓW.

B e r l i n, 26. 7. (PAT). Z Wiednia donoszą, że o godz. 17,30 iskrowa stacja nadawcza wiedeńska opublikowała odezwę ministra sprawiedliwości Belderwaldenegga, z której wnioskować można, że jest on JEDYNYM MINISTREM GABINETU DOLLFUSSA, ZNAJDUJĄCYM SIĘ JESZCZE NA WOLNOŚCI. Zdaje się ze wszystkiego wynikać, że AUSTRJA W DANEJ CHWILI NIE POSIADA CENTRALNEJ WŁADZY WYKONAWCZEJ. Dotychczas niema żadnych środków, aby chociaż jedna część związkowych oddziałów wojskowych przyszła z pomocą ministrom, otoczonym przez tłum. W wezwaniu swojem minister sprawiedliwości uwzględnia tylko obsadzenie gmachu radjostacji wiedeńskiej i pomija całkowicie fakt obsadzenia urzędu kanclerskiego przez tłum, jak i przetrzymywanie w oblężeniu dotychczasowego rządu austrjackiego.

Pucz zlikwidowany?

P r a g a, 26. 7. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych z Wiednia, SYTUACJA NA BALLPLATZU ZOSTAŁA ZLIKWIDOWANA. Rebeljanci, którzy zajmowali urząd kanclerski zostali wypuszczeni na wolność. Jednocześnie zwolniono więzionych przez nich ministrów.

W i e d e ń, 26. 7. „Neues Wiener Journal" donosi, że poseł niemiecki Rieth zjawił się wieczorem w urzędzie kanclerskim, ABY POŚREDNICZYĆ MIĘDZY RZĄDEM AUSTRJACKIM A BUNTOWNIKAMI. Dla osobistej obrony posła musiano go otoczyć kordonem policji.

„Sytuacja w całej Austrji jest spokojna"

Oświadczenie prezydenta Wiednia

W i e d e ń, 26. 7. (PAT). Na konferencji dziennikarzy zagranicznych burmistrz miasta Wiednia Schmitz z polecenia tymczasowego kierownika gabinetu dr. Schuschnigga przedstawił dziennikarzom zagranicznym obecną sytuację.

Sytuacja w całej Austrji — zapewnił burmistrz Schmitz — jest spokojna. W Styrji usiłowali narodowi socjaliści obsadzić w dwóch starostwach budynki rządowe, zostali jednak wypędzeni przez oddziały ochotnicze i częściowo pojmani. W innych częściach Austrji panuje zupełny spokój. W Insbrucku, jak wiadomo, został zastrzelony urzędnik policji."

„Co do wypadków w gmachu urzędu kanclerskiego, — oświadczył burmistrz Schmitz — trudno jest obecnie stwierdzić co się tam rozegrało. Pewien urzędnik policji, który był również zamknięty użyty został przez buntowników jako parlamentarzysta. Przyniósł on wiadomość, że kanclerz Dollfuss jest zraniony i że leży na otomanie w żółtym salonie. Wspomniany urzędnik policji dodał, że kanclerz rozmawiał z min. Feyem i żądał, aby rząd został oddany dr. Rintelenowi i aby nie czynić żadnych prób zajęcia urzędu kanclerskiego z bronią w ręku. Poszczególni członkowie rządu, którzy rozmawiali z ministrem Feyem telefonicznie odnieśli wrażenie, że zamknięci członkowie rządu pozostają pod silnym terorem."

W przeddzień spotkania z Mussolinim...

Rzym, 26. 7. (PAT). Wiadomość o zamachu na kanclerza Dollfussa przyjęta została w Rzymie z najwyższem oburzeniem i osłupieniem, zwłaszcza, że zamach ten nastąpił w przeddzień spotkania kanclerza Austrji z Mussolinim w Riccione.

Polska jest państwem bałtyckiem

Z pobytu min. Becka w Tallinie

(o) TALLIN, 26. 7. (Tel. wł.) Po konferencji prasowej, p. minister Beck zatrzymał się z towarzyszącymi mu dziennikarzami polskimi. Skorzystał z tego specjalny wysłannik agencji „Iskra" i zwrócił się do pana ministra z zapytaniem:

— Czy pan minister jest zadowolony z pobytu w Tallinie?

— Niema wątpliwości, jak to było zawsze w stosunkach polsko - estońskich, że znajdują całkowite zrozumienie u tutejszego rządu.

— Czy Pan Minister uważa współpracę państw bałtyckich za pożądaną?

— Polska jest państwem bałtyckiem i dlatego rząd polski musi interesować się wszystkiem, co tych państw dotyczy. Określenie jednak tego co w zakres tej współpracy wchodzi i co ono oznacza, jest znacznie trudniejsze niżby się wydawało. Niewątpliwie jednak solidarne interesy wszystkich państw wybrzeża bałtyckiego powinny znaleźć swój wyraz logiczny i swoją drogę — zakończył minister Beck.

W kołach dziennikarzy estońskich wielkie wrażenie wywarło przemówienie ministra Becka, wygłoszone na konferencji prasowej. Szczególnie zdanie, w którem minister Beck sprecyzował zgodne stanowiska Polski i Estonji wobec projektu paktu wschodniego. W zdaniu tem min. Beck stwierdza, że oba rządy uważają go za CIEKAWY POMYSŁ, wobec którego nie można pozostać obojętnym, ale który wymaga dalszych studjów.

Tallin, 26. 7. (Pat.) Wczoraj po południu ogłoszony został w wyniku pobytu ministra spraw zagr. Becka wspólny urzędowy komunikat polsko - estoński następującej treści:

Podczas rozmów, które miały miejsce dn. 24 i 25 lipca w Tallinie między ministrem spr. zagr. Estonji Seljamaa a ministrem spraw zagr. Polski Beckiem — obaj ministrowie mieli okazję do przeglądu spraw, dotyczących stosunków między obu krajami i w odniesieniu do tych spraw stwierdzono całkowitą zgodność poglądów. Przy tej okazji stwierdzono, że współpraca obu rządów, zmierzająca do stabilizacji politycznej na wschodzie Europy, która przyniosła tak szczęśliwe rezultaty dla wzmonienia pokoju, będzie w dalszym ciągu prowadzona w tym samym duchu przyjaźni i serdeczności. Obaj ministrowie skorzystali z okazji, aby wymienić informacje o rozmaitych sprawach natury ogólnej, interesujących oba kraje, a **m. in.** o idei **paktu wzajemnej pomocy, który** jest obecnie przedmiotem dyskusji **międzynarodowej**.

Pod Warszawą sytuacja powodziowa nie uległa zmianie

Główną troską władz — utrzymanie wałów

Warszawa, 26. 7. (PAT). Komisarz rządu Jaroszewicz udzielił o godz. 14-tej przedstawicielowi PAT. następujących informacyj:

„Sytuacja na Wiśle w Warszawie ostatnio nie uległa zmianom ; stan jest nadal dosyć groźny, niebezpieczeństwo jednak już minęło, oczywiście o ile nie nastąpią niespodzianki ze strony wałów, które miejscami są słabe. Główna uwaga zwracana jest na utrzymanie wałów, gdzie roboty trwają bez przerwy".

Wczoraj w godzinach rannych sytuacja na wale Potockiego. gdzie śluza koło Rudawki na Bielanach jest uszkodzona, znacznie się pogorszyła, a nawet istniała obawa przerwania wału, lecz dzięki natychmiastowej akcji niebezpieczeństwo zażegnano. Wskutek deszczów wały rozmokły ; wykazują w wielu miejscach nowe uszkodzenia, wobec czego akcja naprawy wałów prowadzona jest ze wzmożoną aktywnością. Obecną sytuację należy uważać za pomyślną. Aprowizacja drużyn technicznych jak również strony robót technicznych na wałach przedstawia się dobrze."

Fale Wisły podmyły wały ochronne w powiecie garwolińskim

Garwolin, 26. 7. (PAT). Na odcinku Gusin—Wysoczyn gminy Sobienie Jeziory wskutek powstałego w nocy silnego wiatru z deszczem fale Wisły podrywają na większej przestrzeni wysoki wał, który grozi obsunięciem się. Miejscowa ludność skutkiem wyczerpania jest bezradna i wzywa pomocy władz. Organizuje się ponownie drużyny robotnicze, które będą natychmiast przewiezione samochodami na zagrożone miejsca.

San znów wzbiera

Obfite deszcze mogą spowodować nową powódź

Przemyśl, 26. 7. (PAT). Wskutek obfitych opadów atmosferycznych w ciągu dnia wczorajszego i ubiegłej nocy poziom wody w Sanie od źródeł aż do Jarosławia podniósł się ponownie. W obecnej chwili pod Sanokiem poziom wody na Sanie jest o 1 m. 50 cm. wyższy od stanu wody w dniu wczorajszym rano. Pod Przemyślem stan wody wynosi 4 mtr. ponad normalny i bezustannie wzrasta. Między Dynowem a Przemyślem uszkodzona została szosa wskutek czego komunikacja autobusowa odbywa się z przesiadaniem.

Nad pow. brzeskim oberwała się chmura

Kraków 26. 7. (PAT). W czasie szalejącej w dn. 23 bm. burzy nad powiatem brzeskim, połączonej oberwaniem się chmury spadł gwałtowny grad wielkości dużego jaja, który zniszczył plony na przestrzeni około 760 morgów Potoki gwałtownie wezbrały, zalewając sąsiednie niżej położone pola oraz osiedla ludzkie. W gminie Iwkowej piorun spalił stodołę, w Czechowie dom mieszkalny, w Bielczy piorun zabił 14-letnią dziewczynę. Szkody, wyrządzone przez burzę nie są dotychczas obliczone.

Pan Prezydent Rzplitej odwołał rauty i przyjęcia na Zamku

Warszawa, 26. 7. (PAT). Kancelarja cywilna p. Prezydenta Rzplitej zawiadamia, że z powodu klęski powodzi p. Prezydent Rzplitej polecił odwołać wszystkie zapowiedziane na sierpień i wrzesień rauty i przyjęcia na Zamku, przewidziane z okazji zjazdu Polaków z zagranicy, 15-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża oraz międzynarodowych kongresów.

Jednocześnie kancelarja cywilna zawiadamia, że p. Prezydent Rzplitej jako protektor ogólno-polskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi będzie przemawiał przez radjo w niedzielę, dn. 29 lipca o godz. 12. P. Prezydent Rzplitej złożył na akcję pomocy dla dotkniętych klęską powodzi 10.000 zł oraz polecił wypłacić kwotę 20.000 zł zamiast rautów i przyjęć.

Marszu „Szlakiem Kadrówki" nie będzie

Fundusze przeznaczone na urządzenie marszu oddano do dyspozycji

Kielce, 25. 7. (PAT). W związku z klęską powodzi wojewoda kielecki dr. Dziadosz odniósł się do zarządu głównego Związku Strzeleckiego o odroczenie w bież. roku historycznego marszu „Szlakiem Kadrówki''. Jednocześnie p. wojewoda podkreślił, iż pożądanem jest, aby sumy pieniężne i ofiary, przeznaczone na koszty urządzenia „Marszu Szlakiem Kadrówki'', wpłacano do wojewódzkiego komitetu pomocy powodzianom.

W związku z inicjatywą wojewody Zarząd Główny Związku Strzeleckiego wydał zarządzenie, aby wszystkie fundusze, przeznaczone na „Marsz Szlakiem Kadrówki'', organizacje wpłacały do komitetu wojewódzkiego w Kielcach. Przyjmowane będą również sumy pieniężne i inne ofiary, przeznaczane na ten cel przez różne instytucje i osoby prywatne. Wzamian marszu „Szlakiem Kadrówki'' projektowany jest w bież. roku zjazd uczestników Kadrówki do Kielc.

Skrytobójczy mord we Lwowie

Dyrektora gimnazjum ruskiego zamordował bojowiec O. U. N.

Lwów, 26. 7. (Pat.) Wczoraj rano został **zabity we Lwowie skrytobójczym strzałem w głowę Jan Babij, dyrektor państwowego gimnazjum z językiem wykładowym ruskim,** zamieszkały przy ul. Piotra 19. Mord dokonany został w pobliżu jego mieszkania **Sprawca w pościgu został ujęty przez policję.** W chwili ujęcia oddał on do siebie **strzał z pistoletu „Orgesch",** który przy nim znaleziono. **Ciężko rannego i nieprzytomnego sprawcę odniesiono do szpitala.** Przy sprawcy znaleziono dowód osobisty na nazwisko **Sawczuk z Radziechowa.** Na miejscu wypadku toczą się obecnie dochodzenia prokuratorskie.

Kusociński pobity!

Niespodziewana klęska polskiego lekkoatlety w Sztokholmie

SZTOKHOLM, 26. 7. (PAT.) Bezpośrednio z Rygi trzej zawodnicy polscy Kusociński, Kucharski i Luckhaus udali się hydroplanem do Sztokholmu na wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Pierwszego dnia Polacy startowali w dwóch konkurencjach na 3.000 m. i na 800 m.

Bieg na 3.000 m. przyniósł OLBRZYMIĄ SENSACJĘ W POSTACI ZWYCIĘSTWA DUŃCZYKA NIELSENA W CZASIE 8,18,3 SEK. NIELSEN POBIŁ W TEN SPOSÓB O 0,5 SEK. REKORD ŚWIATOWY, NALEŻĄCY DOTYCHCZAS DO JANUSZA KUSOCIŃSKIEGO (8,18,8) KUSOCIŃSKI ZAJĄŁ DOPIERO DRUGIE MIEJSCE 8.28,4.

Kucharski w biegu 800 metrów zajął trzecie miejsce w czasie 1,54,5 sek., ustanawiając nowy rekord polski na tym dystansie. Zwycięstwo w tej konkurencji odniósł słynny amerykański lekkoatleta Eastman w czasie 1,50 przed Szwedem Ny w czasie 1,52,9.

Zawody, które się odbyły na miejscowym stadjonie zgromadziły przeszło 20.000 widzów.

„Niech żyje..." i „Hura..."

Z pobytu polskiej floty w Sowietach

Leningrad 25. 7. (PAT). We wtorek wieczorem dowódca sowieckiej floty na bałtyku Galler wydał bankiet na cześć oficerów marynarki polskiej. W bankiecie wzięli pozatem udział dowódca leningradzkiego okręgu wojskowego, wiceprezes sowietu w Leningradzie Korolew, przedstawiciel komisarjatu spraw zagranicznych Weinstein, radca ambasady R. P. Sokolnicki, zastępca attache wojskowego kpt. Harland konsul R. P. Belina-Prazinowski oraz przedstawiciele prasy sowieckiej i polskiej.

W czasie bankietu dowódca sowieckiej floty bałtyckiej Galler wygłosił przemówienie, w którem podkreślił postępujący rozwój przyjaźni i zbliżenia polsko-sowieckiego na polu politycznem, gospodarczem i kulturalnem oraz zbliżenia sił zbrojnych obu krajów. Mówca wspomniał o wizycie lotników polskich w Z. S. R. R., a następnie podkreślił, że lotnicy sowieccy mają jaknajlepsze wspomnienia o gościnności polskich kolegów, poczem wyraził radość, że marynarka sowiecka ma zaszczyt gościć obecnie polskie okręty wojenne. Mówca wyraził opinję, ze wizyta ta będzie pierwszym krokiem na polu dalszego zbliżenia pomiędzy flotami wojennemi obu krajów będącego rękojmią pokoju na Bałtyku. Kończąc mówca wzniósł kielich na cześć admirała Unruga oraz za pomyślny rozwój polskiej marynarki.

W odpowiedzi admirał Unrug podziękował za serdeczne słowa powitania, wyrażając nadzieję, ze wizyta naprawdę będzie pierwszym krokiem ku zacieśnieniu stosunków pomiędzy flotami obu państw, zwłaszcza wobec obietnicy floty sowieckiej odwiedzenia Gdyni, gdzie marynarze polscy będą mieli sposobność odwdzięczyć się za gościnność. Dziękując za serdeczne i wspaniałe przyjęcie admirał Unrug wzniósł kielich za zdrowie admirała Gallera i za pomyślność sowieckiej floty wojennej. Oba przemówienia przyjęto burzliwemi oklaskami oraz okrzykami „Hura" i „Niech żyją".

L e n i n g r a d, 26. 7. (Pat.) Pozostała w Leningradzie załoga polskich okrętów wojennych zwiedzała zrana miasto. Po południu oficerowie i załogi torpedowców sowieckich zwiedzały okręty polskie, a następnie marynarze polscy oglądali okręty sowieckie „Karol Marks" i „Jakow Swierdłow". Wczoraj wieczorem odbył się bankiet, wydany na cześć oficerów przez konsula Rzplitej w Leningradzie Belinę - Prażmowskiego, dla załogi zaś zabawa w ogrodzie domu ludowego.

Ratyfikacja dwóch układów polsko-rumuńskich

Warszawa, 26. 7. (Pat.) Dnia 25 lipca nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych: 1) konwencji między Polską i Rumunją, dotyczącej wydania przestępców i pomocy prawnej w sprawach karnych, podpisanej w Bukareszcie dnia 26 marca 1930 r., 2) Układu dodatkowego, podpisanego w Bukareszcie dnia 2 maja 1931 r. do konwencji między Polską a królestwem Rumunji, dotyczącej eksploatacji linji komunikacji powietrznej, podpisanej w Warszawie dnia 9 maja 1930 r.

Admirał Unrug w Moskwie

Moskwa 25. 7. (PAT). Admirał Unrug przybył rano na czele oficerów do Moskwy spotykany na dworcu przez pomocnika dowódcy sił zbrojnych morskich Panceżajskiego, pomocnika dowódcy moskiewskiego okręgu wojskowego Gorbaczowa oraz naczelnika wydziału zagranicznego komisarjatu ludowego obrony Heckera.

Powitany hymnem narodowym polskim i sowieckim admirał Unrug odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej, poczem przeszedł przed frontem oddziałów. Przed południem admirał Unrug złożył wizyty komisarzowi ludowemu obrony Tuchaczewskiemu dowódcy sił zbrojnych morskich Orłowowi, szefowi sztabu armji czerwonej Jegorowowi oraz w towarzystwie ambasadora Łukasiewicza komisarzowi spraw zagr. Stomoniakowowi. Po śniadaniu, wydanem przez pełniącego obowiązki attache wojskowego kpt. Harlanda goście zwiedzili miasto. Wieczorem odbył się bankiet, wydany na cześć admirała Unruga i towarzyszących mu oficerów przez wicekomisarza obrony Tuchaczewskiego podczas którego Tuchaczewski, Orłow, ambasador Łukasiewicz i admirał Unrug wymienili przemówienia w przyjaznym tonie, podkreślając moment stabilizacji dobrych stosunków polsko-sowieckich.

Podoficerowie marynarki wojennej otrzymywać będą musieli zezwolenie na małżeństwo

(o) Warszawa, 26. 7. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło, że podoficerowie marynarki wojennej odtąd otrzymywać będą musieli zezwolenie przełożonych władz na zawieranie związków małżeńskich Warunki uzyskania pozwolenia są następujące: ukończenie 26 lat życia, posiadanie conajmniej stopnia bosmanmata oraz przesłużenie w wojskowej służbie zawodowej 4 lat.

Prośby o zezwolenie na małżeństwo należy składać, podając imię, nazwisko, wykształcenie, zajęcie i miejsce zamieszkania narzeczonej. Po otrzymaniu tych danych, ogłoszona zostanie zapowiedź małżeństwa podoficera wszystkim podoficerom marynarki, którzy będą mogli zgłaszać swoje sprzeciwy. Sprzeciwy te rozpatrywane będą przez podoficerski sąd marynarki Po trzech miesiącach od dnia wniesienia prośby podoficer otrzyma odpowiedź na swe podanie

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 25 lipca 1934 r.

Żyto 30 ton 15,75—15,25—15,75; pszenica 19,25—19,75; jęczmień: brow. 19,00—19,50; przem. 17,00—17,50; owies starego sprzętu 16,25 16,75; mąka żytnia: gat. IA0—55% wł. w. 23,50 do 24,50; gat. IB 0—65% wł. w. 22,50—23,50; gat. II 55—70% wł. w. 17,75—18,75; razowa 0—95% wł. w. 1[illegible],75—19,25; poślednia pon. 70% wł. w. 14,50—15,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20% wł. w. 34,00—36,50; gat. IB 0—45% wł. w. 31,00—32,00; gat. IC 0—55% wł. w. 30,00 do 31,00; gat. ID 0—60% wł w. 29,00—30,00; gat. IE 0—65% wł. w. 28,00—29,00; gat. IIA 20—55% wł. w. 26,00—27,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 25,50—27,00; gat. IID 45—65% wł. w. 25,00 do 25,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 20,50—21,00; gat. IIIA 65—70% wł. w. 18,50—19,50; gat. IIIB 70—75% wł. w. 15,50—16,00; razowa 0—95% wł. w. 21,00—22,00; otręby: żytnie wymiał stand. 11,50—12,00; pszenne miałkie stand. 11,50—12,25; pszenne średnie stand. 11,50 do 12,25; pszenne grube 11,75—12,50; rzepak zimowy 37,00—39,00; rzepik zimowy 34,00—37,00; peluszka 17,00—19,00; wyka 17,00—19,00; groch Wiktorja 36,00—38,00; Folgera 32,00—33,50; łubin niebieski 10,50—11,00; łubin żółty 11,00 do 12,00; ziemniaki jadalne wczesne 4,50—5,00; makuch: lniany 20,00—21,00; rzepakowy 15,00 do 16,00; słonecznikowy 17,00—18,00; siano nadnoteckie luzem 7,50—8,00.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 25 lipca 1934 r.

Żyto od 15,75—16,00; pszenica 20,00—20,25; jęczmień brow. 19,50—20,00; owies 16,00 do 16,50; otręby żytnie 12,00—12,50; otręby pszenne średnie 12,25—12,50; otręby grube 12,75—13,00; rzepik 38,50—39,50; makuchy: lniane 19,50—20,00; rzepakowe 13,75—14,25; słoneczn. 17,25—17,75.

Ogólne usposobienie: mocne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 26. VII. Na wczorajszej giełdzie zbożowej w dalszym ciągu tendencja mocna. Podaż bardzo mała. Za pszenicę 130 funt. wagi holend. płacono gd. 12.50—12,75, za pszenicę eksport. ponad notowania. Żyto 120 funt. wagi hol. eksp. gd. 9,75; jęczmień eksportowy przedn. gatunek gd. 12,75—13,00; jęczmień konsumc. 11,60—12,25; jęczmień średni 11,50—11,60; jęczmień 114 funt. wagi hol. 10,40—10,60; jęczmień 115 funt. wagi hol. 10,00—10,30; groch Victoria 20,00—23,00; owies przedni 10,75—11,00; Ceny rozumieją w guldenach za 100 kg.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: 75 ton pszenicy, 1311 ton żyta, 302 ton jęczmienia; 240 owsa, 15 ton makuchów.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ notowała w ostatnich dniach za 100 kg w zł.

Koniczyna: czerwona: 120—180; biała 70—120; szwedzka 90—120; żółta w łuskach 32—38; żółta odłuszczona 70—90; przelot 90—115; inkarnatka 115—125; rajgras angielski 50—60; tymotka 24—28; seradela 9—11; wyka latowa 17—19; wiczka zimowa 70—80; peluszka 18—20; groch: Wiktorja 32—36; zielony 24—26; polny 20—22; rzepak zimowy 36—39; rzepik letni 44—46; len 44—48; mak: biały 55—62, niebieski 46—48; tatarka 22—24; łubin: żółty 11—12, niebieski 9,50—10,50; gorczyca 40—45.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 25 lipca 1934 r.

Belgja 123.75, 124.06, 123.44; Berlin 205¼, 206¼, 204¼; Gdańsk 172.53, 172.96, 172.10; Holandja 358.20, 359,10; 357,30; Londyn 26,70, 26.83, 26.57; Nowy Jork telegr. 5.29½, 5.32½, 5.26½; Paryż 34.91, 35.00, 34.82; Praga 22,00, 22.05, 21,95; Sztokholm 137.70, 138,40; 137.00; Szwajcarja 172.63, 173.06, 172.20; Włochy 45.45, 45.57, 45.37.

Tendencja: niejednolita.

ZŁOTY WCIĄŻ ZWYŻKUJE

Na gdańskiej giełdzie dewizowej zanotowano wczoraj dalszą zwyżkę złotego. Notowano noty 57,94—58,05; dolary 3,06—3,07½; marki niemieckie: zawierano transakcje 114½—116½.

GIEŁDA WARSZAWSKA Papiery wartościowe z dnia 25 lipca 1934 r.

4% poż. inwest. 117,00; 5% poż. konwersyjna 63,00; 7% poż. stabiliz. 67,63—67½—67.63; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 75½; 8% l. z. ziemskie dol. 47½—47¼; 4½% l. z. ziemskie 48,00—47¾, drobne 47½; 8% l. z. ziemskie złot. 43¼; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 57¾.

Tendencja: dla pożyczek słabsza; dla listów przeważnie słabsza.

Socjalizm bez maski

(b.) Socjalizm, w Polsce szczególniej, długo bardzo chadzał w masce zacnego liberała, liberała, o ile szło przynajmniej o moralną stronę jego stosunku do ludzi innych politycznych wyznań. Był do wszystkich przyjaźnie uśmiechnięty, prawie tolerancyjny, chętnie zawierał, czego przykładem rządy „koalicyjne", bylejakiej wartości kompromisy, nikomu niby to wyprzedzić się nie dawał w swym „patrjotyzmie", chętnie bardzo gotów był zawsze podjąć się roli rozjemcy między pokłóconemi stronnictwami — jednem słowem w masce fałszywego poczciwca kaptował sobie co najważniejsze umysły i serca nawet z pośród t. zw. ludzi inteligentnych. Tak było u nas pomiędzy r. 1919 a 1927. Podobnie było i na szerokim świecie. Socjalna-Demokracja wszędzie stała na straży swoich „demokratycznych" metod. W tym charakterze przeciwstawiła się też bolszewizmowi, jako czemuś, co jest karykaturą moralną jej wzniosłych dążeń. P. P. S. przeciwstawia mu się jakoby i teraz. Ale P. P. S. nie wisi w powietrzu. Jak każda międzynarodówka, podlega ona silnej bardzo transfuzji myślowej ze strony bratnich organizacyj istniejących gdzieindziej, organizacyj, z któremi pozostaje w najściślejszym związku.

Tymczasem socjalizm na Zachodzie zaczyna ukazywać nowe a może tylko właściwe oblicze. Wszędzie, gdzie posiadł dostateczne wpływy, staje się czynnikiem rozkładowym. Nie jest nim w jednej Anglji tylko, bo tam służy bliskim celom praktycznym, nie doktrynie. Ale na stosunki międzynarodowe to znaczy na politykę zagraniczną W. Brytanji, oddziaływa ujemnie. Prawdziwy egzamin z tego, czem jest, czem być potrafi — zdał socjalizm w Hiszpanji, w Austrji i we Francji. Na półwyspie Iberyjskim podpalił stos ludzkich namiętności i nienawiści klasowej, otwarłszy drogę anarchji. W małej Austrji pod wpływem prawdopodobnie podszczuwań „sąsiedzkich" zbroił się od stóp do głów, by stoczyć walkę z żywiołami umiarkowanemi i sprowokował poniekąd te ostatnie do wojny domowej i przesadnych, jak to zwykle bywa, okrucieństw, pozostawiających w życiu każdego społeczeństwa opar krwi na długo. We Francji wreszcie przeciwstawia się tak niezbędnemu tam i z trudem osiągniętemu rządowi porozumienia.

I w tym kierunku wyzbywa się wszelkich skrupułów, inauguruje bowiem, jak wiadomo, „wspólny front" z komunizmem. Fakt to niesłychanie znamienny. Przekreśla on jednym zamachem całą, długo opowiadaną nam legendę o „przepaści", jaka dzieli jakoby S. D. od bolszewizmu. W imię „przepaści" tej rozstrzeliwały czrezwyczajki moskiewskie i G. P. U. nieugiętych rosyjskich esdeków, którzy nie chcieli ukorzyć się przed hasłami Kremla ani pogodzić się z dyktaturą proletarjatu, barbarzyńską i terorystyczną. Ci ostatni Mohikanie idealizmu socjalistycznego skończyli się jednak najwidoczniej, jeśli socjalizm francuski zawiera pakt przyjaźni z obozem komunistycznym i stwarza razem z nim „sojusz", zwrócony przeciwko reszcie Francji. Odległość, dzieląca światopogląd socjalistyczny od komunistycznego, zmalała — sądząc z tego — bardzo znacznie. Wygląda, że nieufność wzajemna między tymi dwoma wydaniami marksizmu się skończyła, że „zwycięzka" trzecia międzynarodówka fascynująco oddziaływa na drugą. I nic dziwnego. — Grać może wobec niej już rolę protektora.

Setki socjalistów wiedeńskich po rewolcie znalazło przytułek w Moskwie, gdzie zgotowano im entuzjastyczne przyjęcie. To jest także zdarzenie pierwszorzędnej wagi. Wcześniejsze od porozumień francuskich — ma ono ten sam posmak. Socjalizm i bolszewiźm tok zdarzeń zdaje się sprowadzać stopniowo do jednego mianownika. Różnice pozostają coraz bardziej w dziedzinie teorji. Będą one podkreślane jeszcze zapewne czas jakiś dla przyzwoitości. Ale w istocie sprawa się coraz bardziej upraszcza: kto spraw społecznych nie umie, nie chce godzić z interesem ogólnopaństwowym — ten siłą rzeczy prędzej czy później znaleść się musi w obozie zwolenników „dyktatury proletarjatu".

I niech nam się nie zdaje, że i polski socjalizm zachował pod tym względem swoje dawne narodowe i państwowe cechy, swoją, że tak powiemy, pozorną przynajmniej, dziewiczość. I on uczy się już przemawiać innym tonem i wychodzi z rezerwy. Na ostatnim zimowym kongresie P. P. S. głośno się wszak mówiło, że trzeba energicznie dążyć do objęcia rządów Polski i oczywiście „narazie", o ile to się uda, wprowadzić dyktaturę. To „narazie" to rzecz jasna — ta odrobina cukru, dosypanego do gorzkiego lekarstwa. Bo że „lekarstwa", jakie zaaplikować mają ochotę wszystkie ugrupowania socjalizmu, bez względu na kraj, gdzie działają, nie są zbyt słodkie, o tem Europa zachodnia wie już dobrze. Socjalizm wszędzie wypowiada na śmierć i życie walkę „faszyzmowi". To ostatnie pojęcie w interpretacji S. D. i naszych P. P. S-ów jest jednak niesłychanie rozciągłe. Wspólny front socjalizmu i bolszewizmu ujrzy więc przed sobą każdy naród, któryby konsekwentnie wyzwolić chciał byt swój polityczny z ucisku parlamentaryzmu i innego lepszego dla się szukał ustroju. Przeciw usiłowaniom takim socjalizm wystąpi wszędzie, gdzie może, w ścisłym sojuszu ze swoim najbliższym ideowym krewniakiem. Wyklinać go już przestał.



O niebywałych rozmiarach powodzi świadczy wymownie powyższe zdjęcie, dokonane z aeroplanu. Jest to miasteczko Szczucin na szlaku Kraków — Sandomierz.

Obywatele!

W okresie ogólnego ciężkiego kryzysu gospodarczego olbrzymia klęska żywiołowa nawiedziła województwo krakowskie oraz część województwa lwowskiego i kieleckiego. Rozszalała powódź, nienotowana od dziesiątek lat w kronikach, zniszczyła doszczętnie dobytek tysięcy obywateli.

Ogromna powódź nie oszczędziła także życia ludzkiego, pochłaniając setki ofiar.

Tam, gdzie wznosiły się budynki, rojne ludźmi, pracującymi na byt własny, zaległy ruiny. Tam, gdzie były uprawne pola, powstała pustynia, na której zrozpaczona i bezradna ludność czeka zmiłowania Bożego i pomocy.

Smutek i rozpacz mieszkańców ziem. dotkniętych ogromną klęską żywiołową musi wzruszyć serca wszystkich obywateli Państwa Polskiego. Los nieszczęśliwych powodzian nie może być obojętnym dla nikogo. W tak ciężkiej i tragicznej chwili niech całe społeczeństwo da dowód miłości i współczucia dla swych współobywateli, których straszny żywioł uczynił nędzarzami, niech da dowód zrozumienia, że w jedności braterskiej i wzajemnej pomocy w chwilach ciężkich leży wielka i świetlana przyszłość nasza.

Obywatele! — Rząd i władze miejscowe przystąpiły ze swej strony do energicznej akcji ratunkowej. Jednakże rozmiary zniszczenia są tak wielkie, że bez pomocy całego społeczeństwa nie są one wstanie ulżyć choćby w części tragicznej doli poszkodowanych.

W tym celu Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi wzywa wszystkich obywateli do spełnienia tego zbożnego dzieła miłosierdzia i obywatelskiej powinności.

Niech nikogo nie zabraknie przy wypełnianiu tego obywatelskiego czynu.

Ofiary pieniężne na powyższy cel należy składać na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi konto P. K. O. 215.500 względnie pod adresem lokalnych, powiatowych i miejskich Komitetów Pomocy Ofiarom Powodzi. Konieczną jest także akcja pomocy w naturze a w szczególności odzieży, żywności. Dary w naturze należy składać pod adresem lokalnych powiatowych i miejskich Komitetów.

KOMITET HONOROWY:

Stefan Kirtiklis
Wojewoda Pomorski

Ks. Dr. Stanisław Okoniewski
Biskup Chełmisski

Generał Stefan Pasławski
Dowódca O. K. VIII.

Wincenty Łącki
Starosta Krajowy

KOMITET WOJEWÓDZKI:

Wicewojewoda Dr. *Seydlitz*, Dyrektor Okręg. Kolei Państw. Inż *Dobrzycki*, Dyrektor Lasów Państw. *Zagórski*, Prezes Sądu Okręgowego *Radlowski*, Prokurator Sądu Okręgowego *Przybylski*, Dyrektor Izby Skarbowej *Kossjor*, Wojewodzina *Kirtiklisowa*, Przewodnicząca Rady Okr. Rodz. Rez. *Makowska*, Przewodnicząca Związku Pracy Obyw. Kobiet *Kuliczkowska*, Wiceprezes Stow. Urzędn. Państw. Dr. *Banaś*, Naczelnik Wydziału Inż *Born*, Okręgowy Inspektor Pracy *Butwiłłowicz*, Prezydent miasta *Bolt*, Prezes Pom. Tow. Roln. *Czarliński*, Prezes Zw. Inw. Woj. *Dąbrowski*, Prezes Okr. P. C. K. Dr. *Dziedzic*, Prezes Pom. Izby Rolniczej *Donimirski*, Wicedyrektor Okręg. Kolei Państw. *Getler-Girtler*, Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego *Grabowski*, Prezydent Izby Rzemieślniczej *Jakubowski*, Prezes Związku Podoficerów Rezerwy *Kaczmarek*, Prezes Zw. Straży Poż. *Kalkstein*, Prezes Zw. Ziemian *Komierowski*, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej *Korżon*, Dyrektor Cukrowni *Makowiecki*. Prezes Związku Tow. Kupców *Marchlewski*, Dyrektor Państw. Banku Rolnego *Narbut*. Kier. Okręg. Z. O. K. Z. *Olech*. Komendant Wojew. P. P. *Olszański*, Prezes Zw. Oficerów Rezerwy *Paluch*, Dyrektor Banku Polskiego *Prauziński*, Prezes Związku Legjonistów Mgr. *Schab*, Prezes Federacji Zw. Rez. O. K. VIII. Dr. *Siudowski*, Prezes Dzielnicy Pom. Sokoła *Tomaszewski*, Prezydent miasta *Włodek*, Prezes Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII. *Zgrzebniok*.

B. G. K. i P. K. O.
śpieszą z pomocą powodzianom

Władze Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliły przekazać do dyspozycji ogólno-polskiego komitetu pomocy ofiarom powodzi kwotę 100.000 zł. na doraźną pomoc dla powodzian.

Władze P. K. O. zadeklarowały na ręce p. Ministra Skarbu kwotę 5 miljonów zł. na odbudowę zniszczonych przez powódź terenów i dróg.

Spadek bezrobocia o 2.531 osób

Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w biurach Pośrednictwa Pracy „Funduszu Bezrobocia" wynosiła w dniu 21 lipca rb. 298.073 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.531 osób.

Odwołanie Zjazdu Stow. Kobiecych w Krakowie
Zbiórka na powodzian

Przewodniczące Stowarzyszenia Peowiaczek, Związku b. Drużyniaczek, Stowarzyszenia b. Strzelczyń i Ligi Kobiet powzięły wobec katastrofy powodzi inicjatywę odwołania zjazdu Stowarzyszeń Kobiecych w Krakowie w dn. 3, 4 sierpnia 1932 r., oraz zebrania funduszu na rzecz powodzian przez wykupywanie kart uczestnictwa w odwołanym zjeździe w cenie 3 zł. za kartę.

Należność za kartę oraz dobrowolne ofiary i składki nadsyłać należy na konto Unji P. Z. O. O. (P. K. O. — 27.250). Na blankietach należy zaznaczyć, do którego Stowarzyszenia ofiarodawca należy.

Związek Strzelecki — powodzianom

Zarząd i komenda główna Związku Strzeleckiego przekazały na konto ogólnopolskiego komitetu ofiarom powodzi kwotę 2.000 zł.

Pozatem do oddziałów Zw. Strzeleckiego zostało wydane zarządzenie nakazujące: 1) przekazanie składek członkowskich za miesiąc sierpień na rzecz pomocy powodzianom, 2) przekazanie dochodu z wszelkich imprez sportowych organizowanych przez oddziały Z. S. w miesiącach sierpniu i wrześniu na ten sam cel, 3) zużytkowanie na tenże cel kwot przewidzianych na zakup nagród na zawody sportowe, mające się odbyć w sierpniu i wrześniu.

Przyjaciół poznajemy w nieszczęściu
Akcja Belgów na rzecz powodzian w Polsce

Klęska powodzi w Polsce wywołała żywy oddźwięk w społeczeństwie belgijskiem. — W prasie ogłoszona została odezwa, wzywająca do składania ofiar na rzecz powodzian, wydana przez wszystkie belgijskie towarzystwa przyjaciół Polski i podpisana przez najwybitniejsze osobistości ze wszystkich sfer i odłamów społeczeństwa. Na czele figurują podpisy: b. premjera hr. Carton de Wiart, b. ministra spraw zagr. Hymansa, księżnej Merode, senatora dominikanina Ruttena, gen. Bar Baltia itd.

W związku z odezwą belgijskiego komitetu obywatelskiego niesienia pomocy ofiarom powodzi w Polsce, prasa belgijska zamieszcza liczne artykuły i notatki, dotyczące żywiołowej katastrofy, która nawiedziła Polskę.

Wielki dziennik „Nation Belge" w gorącym apelu wzywa społeczeństwo belgijskie do ofiar na rzecz powodzian. *„Żaden Belg — oświadcza dziennik — nie może pozostać obojętnym w obliczu wielkiego nieszczęścia, jakie nawiedziło Polskę".*

• • •

Według ostatnio otrzymanych depesz polskie dyplomatyczne placówki zagraniczne utworzyły komitety pomocy dla powodzian. Pomimo kryzysu, jaki przeżywa cały świt, emigranci polscy spieszą z wydatnemi ofiarami. Np. w St. Ziednoczonych w ciągu jednego dnia zebrano kilka tysięcy dolarów dla powodzian.

„Iskra" — na Maderze

Okręt szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra" w czasie swojej podróży szkolnej pod dowództwem kpt. mar. Nahorskiego przybył w dniu 23 bm. na kilkudniowy postój do portu Funchal na Maderze.

256.900 miejscami rozporządzają polskie kina

Według ostatnich obliczeń, liczba kinematografów w Polsce wynosi 752, z czego 54 kina przypadają na Warszawę, 268 na woj. centralne 70 na wschodnie, 183 na zachodnie, oraz 177 na południowe.

Ogólna liczba miejsc w kinach wynosi 256.900.

Woda z Elstry i gruda ziemi z pod pomnika ks. Józefa Poniatowskiego

Dar Polaków z Lipska

W dn. 10 bm. z Lipska do Warszawy, na zlot młodzieży polskiej z zagranicy wyjechała sztafeta 5 kolarzy, członków Polskiego Klubu Sportowego przy Związku Emigrantów w Lipsku.

Start nastąpił o godz. 16 przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego w obecności przedstawicieli konsulatu i delegatów towarzystwa w Lipsku.

Zawodnicy wiozą na zlot grudę ziemi z pod pomnika ks. Józefa Poniatowskiego i wodę z Elstery jako symbol ofiary krwi, złożonej tu w r. 1813 za honor Polaków.

Chciał podróżować I. a pojedzie III.

Aresztowany przez władze hiszpańskie pretendent do tronu Andory, Borys I, kategorycz nie odmówił odbycia podróży z Barcelony do Madrytu w przedziale III-ciej klasy, twierdząc, iż jego stanowisko pozwala mu tylko na podróż przedziałem I-ej klasy lub wagonem sypialnym.

Borys I twierdził, iż oczekuje czeku, po którego podjęciu sam sobie zapłaci podróż do Madrytu. Czek jednak nie nadszedł, wobec czego pretendent do tronu odbędzie tę podróż III klasą na koszt rządu hiszpańskiego.

Od czterech miesięcy wśród śnieżnej pustyni

Nowa odysseja antarktyczna adm. Byrda

Amerykańska misja antarktyczna, która wyruszyła na gąsienicowym samochodzie ciężarowym na pomoc kontradmirałowi Byrdowi, zbłądziła, nie mogąc odnaleźć drogi, wyznaczonej chorągiewkami przez Byrda. Kontradmirał Byrd od czterech miesięcy przebywa sam jeden na meteorologicznym punkcie obserwatorjum.

Wyprawa 70 uczonych i badaczy antarktycznych na czele z Byrdem wyruszyła ubiegłego roku dn. 22 września poraz drugi do bieguna południowego. Byrd zabrał ze sobą potężny samolot, na którym zamierzał dotrzeć do bieguna oraz do pola magnetycznego odległego o 1000 km. od lądu t. zw. Małej Ameryki.

Celem ekspedycji było zbadanie, czy lody, znajdują się w okresie posuwania się ku północy, czy też cofania się. Pozatem ekspedycja miała poczynić obserwacje meteorologiczne oraz zebrać materjał kartograficzny.

W kilku wierszach

Biskup ewangelicki **RZESZY** dr. Müller wydał rozporządzenie, w którem nakazuje w dn. 2 sierpnia z okazji 20-rocznicy wybuchu wojny światowej dzwonić we wszystkich kościołach od 12 do 12 min. 15, celem uczczenia poległych.

Według ostatnich danych na początku 1934 roku wychodziło w **RZESZY** 3.097 dzienników, których nakład wynosił 16.687.600 egzemplarzy. Z powyższego wynika, że na 21.000 mieszkańców przypada przeciętnie 1 dziennik. Należy zwrócić uwagę, że od tego czasu kilkadziesiąt dzienników uległo zawieszeniu.

Komisja plebiscytowa mianowała przewodniczących biur okręgowych — dla plebiscytu. Przewodniczącym okręgu plebiscytowego w **SAARBRUECKEN** (miasto) mianowany został Szwajcar de Pourtales, okręgu Saarbrücken — wieś Holender Brinks, w mieście Sarreloius Szwajcar Luescher, w Merzig pułkownik szwedzki Rydeberg wraz z Holendrem Jan van Pelt, w St. Wendel Włoch Zanchi, w St. Ingbert Amerykanin Hartigan oraz w Homburgu Holender Bennewitz.

Na komisarza policji Machtsa w **SAARBRUECKEN**, gdy szedł do biura, dokonano napadu. Po drugim strzale napastnika komisarz wyjął rewolwer i zaczął się ostrzeliwać. Napastnik dał do komisarza ogółem 10 strzałów, nie trafiając go. Komisarz Machts dał 6 strzałów, a ostatni z nich położył napastnika trupem na miejscu. Stwierdzono, iż zabity przez komisarza osobnik nazywał się Baumgartner i należał do partji hitlerowskiej.

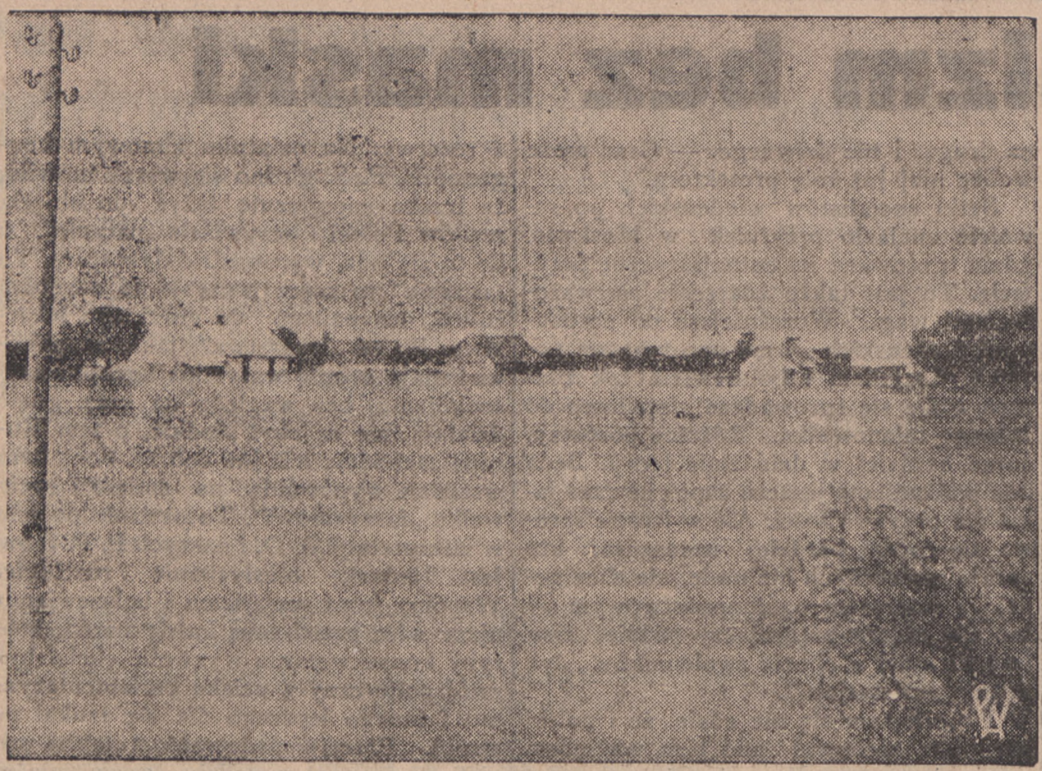
ANGIELSKA Izba Gmin przyjęła projekt ustawy o udzieleniu subwencji w wysokości 3 miljonów funtów szterlingów dla hodowców bydła w Wielkiej Brytanji.

Wczoraj po południu nad całą Anglją szalała burza niesłychanej gwałtowności połączona z ulewnym deszczem. **W LONDYNIE** na niektórych ulicach poziom wody wynosił około 15 cm. Wiele domów ucierpiało od piorunów. Piorun, który uderzył w most Hammersmith w Londynie, roztopił kable elektryczne i wzniecił pożar, który jednak został szybko opanowany.

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył premjer rumuński Tatarescu, że wszelkie pogłoski o zmianie systemu rządów w **Rumunji** w kierunku dyktatury są czczym wymysłem. Dyktatura zastosowana do terenu rumuńskiego, byłaby, według określenia premjera, warjactwem.

Okazuje się, że podawana dotychczas przypuszczalna liczba ofiar powodzi na **KOREI** w ilości 1.000 osób była przesadzona. Według oficjalnych danych w powodzi tej utonęło 29 osób, 21 jest rannych, a 18 zaginęło.

W CHICAGO zastrajkowało 700 robotników rzeźni miejskich w momencie, kiedy przybył większy transport bydła ze Stanów dotkniętych suszą. Transporty bydła do rzeźni są tak wielkie, że nie mogą ich pomieścić zagrody przy rzeźniach.



Zatopiona wieś w województwie Krakowskiem

Premjer Doumergue zażegnał przesilenie gabinetowe

Minister Tardieu nie poda się do dymisji

W związku z zatargiem między b. premjerem Chautemps a ministrem Tardieu wynikłem na tle afery Stawiskiego — jak donosiliśmy — Francji zagrażała rekonstrukcja względnie przesilenie gabinetowe.

Według ostatnich depesz, które nadeszły z Paryża w łonie gabinetu francuskiego nie zajdą żadne zmiany. Na ostatniem posiedzeniu Rady Gabinetowej, które trwało dwie godziny, Tardieu wyrażał gotowość podania się do dymisji, jednakże premjer Doumergue nie zgodził się na to. Doumergue dał kolegom gabinetowym do wyboru — albo utrzymanie obecnego gabinetu w niezmienionym składzie, albo też dymisję całego gabinetu. W tym ostatnim wypadku Doumergue nie przyjąłby misji tworzenia nowego gabinetu. Ostatecznie, postanowiono utrzymanie gabinetu w dotychczasowym składzie.

Zasługi - zasługami a dyscyplina - dyscypliną

Wykluczenie zasłużonego faszysty z partji faszystowskiej

Prasa włoska donosi o wykluczeniu z partji faszystowskiej posła Leandro Artinattiego, b podsekretarza stanu w Min. Spraw Wewn. i prezesa włoskiego komitetu olimpijskiego. Poseł Artinatti należał do najbliższych współpracowników Mussoliniego i w pierwszych latach faszyzmu położył wielkie zasługi przy tworzeniu organizacyj faszystowskich w prowincji Romania, a zwłaszcza w mieście Bolonji.

Ustąpienie posła Artinattiego ze stanowiska podsekretarza stanu wywołało w swoim czasie wielkie wrażenie i komentowane było jako wyraźny konflikt pomiędzy Artinattim a najwyższemi władzami partji rządzącej. Obecne skreślenie Artinattiego umotywowane zostało urzędowo stanowiskiem Artinattiego „będącem w sprzeczności z dyrektywami obowiązującemi tych, którzy mają zaszczyt należeć do szeregu partyi".

Prosimy pamiętać

że abonament należy odnowić koniecznie

przed 1 sierpnia 1934 r.

Przedpłatę na m. sierpień lub też sierpień i wrzesień przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Blondynki osiągnęły najwyższe ceny

Przegląd wartości istoty ludzkiej w ciągu wieków

Według obliczeń niemieckiego urzędu zdrowia, istota ludzka w pełni sił do pracy przedstawia wartośc od 2.000 do wysokości najwyżej 2.600 funtów sterlingów, to jest od 54.000 do 70.000 złotych polskich według obecnego kursu. Widocznie wartość istoty ludzkiej wzrosła znacznie, jeżeli przypomni się ceny płacone dawniej za ludzi.

Na początku 18-go wieku toczyła się w Anglji walka o monopol handlu niewolnikami, posiadany przez English African Company. Przeciwnicy tego monopolu twierdzili, że w razie otrzymania monopolu cena płacona za niewolnika podskoczy z 15-tu na 50 funtów sterlingów, co zrujnuje plantatorów.

W 1853-ym roku na targu niewolników w Richmondzie, w stanie Virginia, płacili plantatorzy amerykańscy za dorosłego, tęgiego murzyna do 1.100 dolarów, a za dziewczynę murzyńską do 850 dolarów.

Fryderyk Wielki, dobierając swój pułk grenadjerów gwardji, płacił na owe czasy najwyżej, bo za grenadjera wysokości siedmiu stóp dawał do 3.000 dolarów, licząc na monetę dzisiejszą.

Przeciętna cena, płacona w Ameryce Południowej przez handlarzy żywym towarem, za młodą kobietę wynosiła 1000 dolarów. Blondynki osiągały najwyższe ceny.

Bunt girlsów w Hollywood

Przykra przygoda reżysera M. Leizen'a

W jednem z atelijers filmowych Hollywoodu miano nakręcać wielką rewję. Reżyser Mitchel Leizen od tygodni prowadził próby scen zbiorowych tańca z 48 girlsami. Od 8 rano zaczynała się już praca.

Na dwa dni przed rozpoczęciem zdjęć reżyser zabrał się do girlsów niezwykle ostro. Dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści razy kazał im powtarzać jedną i tę samą scenę. Nic go nie zadowalało. Dobiegała północ, a próby trwały dalej. Wreszcie o 1-ej w nocy niezmordowany reżyser postanowił przerwać pracę i zwolnić girlsy.

Wówczas, podbuntowana przez koleżanki, zerwała się jedna z girlsów i dobiegłszy do reżysera wymierzyła mu siarczysty policzek. Teraz zerwała się burza. Wszystkie girlsy, jedna przez drugą, usiłowały dostać się do reżysera i dać mu ten sam „prezent". Osaczony reżyser stracił przytomność i zemdlał.

Nazajutrz nastąpiła rozprawa w gabinecie dyrektora. Girlsy zostały ukarane grzywną za samosąd, a reżyser otrzymał naganę za przemęczania tancerek.

Przyszła wojna wybuchnie jak uderzenie pioruna...

Marszałek Petain przewodniczył na kongresie oficerów rezerwy w St. Malo (Francja), gdzie wygłosił przemówienie, w którem wskazał na zadania oficerów rezerwy.

„Przyszła wojna — mówił marszałek Petain — wybuchnie nagle jak uderzenie pioruna. Należy czynić wszystko, aby jej wybuch zastał oficerów rezerwy przygotowanych do kierowania operacjami odrazu od pierwszego dnia. Sztukę dowodzenia nabywa się drogą praktyki — z tego względu wykształcenie teoretyczne należy poprzeć zapomocą ćwiczeń praktycznych".

Zdaniem marszałka dotychczasowe przeszkolenie jest niewystarczające. Jego braki winni uzupełnić oficerowie, którzy są powołani do odegrania w pierwszym rzędzie roli wychowawców i instruktorów w dziedzinie obrony narodowej.

Pogłoski o ustąpieniu ministra gospodarki i prezydenta banku Rzeszy

W Berlinie coraz częściej powtarza się pogłoska, że chory od dłuższego czasu minister Gospodarki Rzeszy dr. Schmidt zamierza zgłosić dymisję. Wymieniane jest przytem nazwisko ewentualnego następcy. Miałby nim zostać dr. Posse, drugi podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Rzeszy, któremu podlegają zagadnienia gospodarczo-społeczne.

Między dr. Schmittem a prezydentem Banku Rzeszy dr. Schachtem istnieją zasadnicze różnice poglądów na temat prowadzenia gospodarki niemieckiej. O ile dr. Schmitt obejmuje całokształt gospodarki z punktu widzenia polityki handlowej, dr. Schacht stoi na stanowisku bezwzględnej obrony marki niemieckiej. Krąży również pogłoska o ewentualnem ustąpieniu prezydent Schachta.

Mając lat 45

ważył 60 kwintali

Najbardziej popularny mieszkaniec ogrodu zoologicznego w Berlinie, największy spośród znajdujących się w Europie, słoń Harry nie żyje. Zwierzę to przewiezione z Indyj osiągnęło wiek 45 lat i ważyło 60 kwintali. W berlińskim ogrodzie przebywało w ciągu 30 lat.

Harry cierpiał od dłuższego czasu na fistułę, która przyczyniła się właśnie do skrócenia jego życia. Ból zębów wprawiał zwierzę nieraz w prawdziwy szał i dozorca wystawiał wówczas kartę ostrzegawczą: „Dzisiaj Harry jest w bardzo złym humorze, zaleca się nie podchodzić blisko". Przed dziesięciu laty zamierzano go nawet zabić, aby uchronić publiczność przed ewentualnemi niespodziankami, jak też dla skrócenia mu strasznych cierpień, jednak dyrektor ogrodu nie mógł się zdecydować na ten ostateczny krok, nie chcąc pozbawiać ogrodu tak pięknego okazu.

400-stronicowa książka o jednej cyfrze

Na półkach księgarń nowojorskich ukazała się gruba, 400-stronicowa książka poświęcona w całości historji cyfry siedem. Zawiera ona wszystkie legendy, podania, przesądy, związane z siódemką.

Autor dzieła, Martinori, uchodzi w Nowym Yorku za dziwaka, ale może właśnie dlatego książka jego cieszy się ogromną poczytnością.

Uśmiechnij się

— Czy jest pan zadowolony?

— Niezupełnie. Wyobrażałem sobie, że pokój będzie większy, rachunek mniejszy, wino — starsze, a pokojówka — młodsza

• • •

Turysta z U. S. A. stoi na starym moście kamiennym i przygląda się wyschniętemu korytu rzeki.

— Nie rozumiem doprawdy, dlaczego rada miejska nie interwenjuje. U nas w takim wypadku kupionoby rzekę, albo też sprzedanoby most.

• • •

— Trzeba było w tej sprawie poradzić się adwokata.

— Byłem u dwóch adwokatów. Obaj powiedzieli mi to samo.

— Co?

— Dwieście złotych.

• • •

Sędzia: — Zeszłym razem oskarżony solennie obiecywał że po odsiedzeniu wyroku, stanie się lepszym człowiekiem. I cóż się okazało? ledwo wyszedł z więzienia — zaczął na nowo robić kanty, podając się za hrabiego.

Oskarżony: — Dotrzymałem słowa, świetna proceduro. Czy hrabia nie jest lepszym człowiekiem?

• • •

— Wczoraj na seansie spirytystycznym ukazał się duch Beethovena.

— I co powiedział?

Kultura i sztuka

Z dziejów kulturalnego Pomorza

Na marginesie pewnej książki*)

Dzieje kultury umysłowej w Toruniu są dotąd niemal nienaruszone. Do dnia dzisiejszego zachowały przeto aktualność przestarzałe prace z 18-go wieku. Tembardziej więc pożądane jest wydanie pracy Z. Mocarskiego, zwłaszcza, że autor jej, dyrektor Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, jest wybitnym znawcą omawianego przedmiotu i wysoce powołanym do dania syntetycznego opracowania o dziejach książki w Toruniu. Należy podkreślić, że „Zarys dziejów" opiera się przeważnie na materjałach rękopiśmiennych, na poszukiwaniach archiwalnych autora, oraz na inwentaryzacji druków w Bibljografji Estreichera i na autopsji zbiorów bibljotek toruńskich, w pierwszym rzędzie zaś Książnicy Miejskiej.

Rozdział I traktuje o książce w Toruniu przed wprowadzeniem sztuki drukarskiej. Księgozbiory mieściły się w bibljotekach: parafjalnej przy kościele św. Jana, która była pierwszym księgozbiorem parafjalnym na ziemiach Zakonu Krzyżackiego, parafjalnej — kościoła św. Wawrzyńca, dziś nieistniejącego, oraz klasztornych: franciszkańskiej i dominikańskiej. Najważniejszym z nich był księgozbiór kościoła św. Jana, liczący, wnioskując na podstawie zachowanych na oprawach numerach porządkowych dawnego inwentarza około 600 tomów. Bibljoteka parafjalna św. Wawrzyńca była o wiele uboższą, liczyła według dochowanego inwentarza z roku 1671 71 dzieł z małą liczbą rękopisów i inkunabułów. Bibljoteka franciszkańska była o wiele zasobniejszą, jednak inwentarz jej nie dochował się. Gdy po wkroczeniu reformacji do Torunia w klasztorze usadowiło się gimnazjum, księgozbiór stał się w roku 1594 jądrem bibljoteki gimnazjalnej, a po tumulcie toruńskim w roku 1724 starsza część księgozbioru przeszła na rzecz Bernardynów, a nowsza pozostała przy gimnazjum. Książki pobernardyńskie, a wśród nich stary księgozbiór pofranciszkański, powędrowały częściowo do Pelplina, a w mniejszej części powróciły do bibljoteki gimnazjalnej, znajdującej się dziś w Książnicy Miejskiej w Toruniu. W 18-tym wieku przeprowadzili bibljotekarze gimn. tor. rektor Jaonichius w r. 1723 i prof. Gammet w r. 1796 spisy rękopisów, inkunabułów oraz niektórych paleotypów tej bibljoteki. — O najstarszych dziejach i zawartości bibljoteki dominikańskiej nic nie wiadomo. W roku 1837 po kasacie klasztoru księgozbiór ten powędrował w większej części do Pelplina.

W dwu ostatnich dziesięcioleciach 15-go wieku książka napływa do Torunia w większej ilości na co wpływa produkcja drukarska Zachodu handel książkami i wyjazdy torunian na wyższe studja zagranicę. Pod koniec 15-go wieku iluminowano książki inicjałami. Pojawiają się równocześnie anonimowi introligatorzy toruńscy. W ciągu 16-go wieku rozpowszechniają się, mimo ostrego zakazu Zygmunta Starego z r. 1520, książki, owiane duchem różnowierczym. W połowie 16-go wieku zasługuje na uwagę introligator Stanisław Rejman; z tych czasów pochodz kilka renesansowych opraw jego twórczości w zbiorach Książnicy Miejskiej, które osiągnęły wysoki poziom artystyczny.

Pierwsza oficyna drukarska w Toruniu Stanisława Worfschauffla powstała w r. 1568, pierwszym drukiem toruńskim był traktat znanego pisarza protestanckiego Erazma Gliczera, wydany w roku 1569. Ozdobą oficyny była kursywa o pięknym kroju. Rozwój drukarni toruńskiej zbiega się z wysiłkami miasta do dźwignięcia szkoły miejskiej na poziom gimnazjum oraz dla rozkrzewienia wiary ewangelickiej. Od roku 1569 Toruń pozostaje nadal bez oficyny aż w roku 1581 Nering porzuca Grodzisk i zakłada w Toruniu drukarnię, która tu już utrzymała się na stałe. Czasy Strobanda wywarły decydujący wpływ na losy oficyny w związku z reformą na polu szkolnictwa miejskiego. Jednak techniczny i artystyczny poziom wykonania druków pozostał przeciętny.

Na czoło druków toruńskich wysuwają się dzieła treści religijnej polemicznej; mniej liczną była literatura piękna. Były to w głównej mierze druki w języku polskim. Ta polskość produkcji wydawniczej protestantyzmu w czasach rozkwitu kultury w Toruniu zasługuje na szczególne podkreślenie. Rzadko jednak druki toruńskie wyróżniały się poziomem artystycznym. Chodziło tu o treść, a nie o wygląd i pod tym względem książka toruńska 16-go wieku i pierwszej ćwierci 17-go wieku dobrze spełniła swą rolę. Druki toruńskie wywożone były w tym czasie zagranicę. Z tegoż okresu datują się pierwsze prywatne księgozbiory w Toruniu, z których na pierwsze miejsce wybija się bibljoteka wielkiego burmistrza Henryka Strobanda zachowana prawie w całości w Książnicy Miejskiej w Toruniu. — Ważnem wydarzeniem w dziejach kultury i książk. toruńskiej było powstanie bibljoteki gimnazjalnej w roku 1594.

W wicku 17-tym prym dalej trzyma polskie piśmiennictwo religijne. Z autorów wybija się senjor Braci Czeskich w Wielkopolsce, Jan Turnowski znakomity stylista. Literaturę w języku niemieckim ogranicza się do kilku dzieł. W drugiej połowie 18-go wieku daje się odczuwać brak danych archiwalnych dotyczących dziejów książki toruńskiej. W tym to czasie drukarze toruńscy byli już tylko dzierżawcami przedsiębiorstwa miejskiego, a nie właścicielami oficyny. Ponadto wprowadzono w Toruniu cenzurę na dzieła teologiczne, szczególnie na pisma anonimowo wydane. Drukarnie obowiązywał zakaz druku i przedruku dzieł socynjańskich i ateistycznych. — Zasługuje ponadto na zanotowanie fakt założenia cechu introligatorów i szklatulników w r. 1608.

Największem przedsięwzięciem wydawniczem 17-go stulecia było dzieło A. Szkulteta w przekładzie Potockiego „Postilla kościelna", drukowana u Karnalls, w r. 1657. Obok literatury reformacyjnej spotykamy już nieliczne pisma autorów katolickich. Najwartościowszemi pozycjami w dziejach badań naukowych w Toruniu są w tym czasie dyzertaty gimnazjum toruńskiego, zwłaszcza z czasów rektorstwa Koeniga. Powstają coraz znaczniejsze księgozbiory prywatne, z których najważniejsze były: księgozbiór treści lekarskiej Mathesiusów i prof. gimn. Krzysztofa Hartknocha. Oba mieszczą się dziś w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu.

W wieku 18-tym bardzo charakterystyczną cechą piśmiennictwa toruńskiego są naukowe czasopisma. Zainicjował je dr. Schulz, który w roku 1722 rozpoczął wydawanie „Das Gelaehrte Preussen" najpierw jako tygodnik, potem miesięcznik. Zadanie pisma polegało na informowaniu czytelników w zakresie badań historycznych dotyczących Prus Królewskich Poziom prac był wysoki, a ogłaszane rozprawy nie utraciły do dziś dnia wartości źródłowej. Czasopisma naukowe utrwaliły się od tego czasu w piśmiennictwie toruńskiem. Jednak poza działalnością czasopiśmienną produkcja książek zmalała. Książki ukazywały się już wyłącznie w języku niemieckim lecz co do treści zajmowały się wybitnie sprawami polskiemi aż do przejścia pod rządy pruskie.

Toruń był ważnym punktem, rozpowszechniającym literaturę reformacyjną, a na przełomie 17-go i 18-go wieku obsługiwał również szlachtę i okoliczne duchowieństwo katolickie. Jego produkcja wydawnicza w pierwszem stuleciu nosi charakter wybitnie polski. Dopiero od drugiej połowy 17-go wieku datuje się przewaga druków niemieckich. Zainteresowanie oświeconego żywiołu niemieckiego Torunia dotyczyło najważniejszych przejawów na polu naukowem badań dziejów nietylko ściślejszego regjonu Prus Królewskich, lecz wogóle całej Polski. Toruń stał się w połowie 18-go wieku pośrednikiem w informowaniu obcych o sprawach naukowych polskich, a na polu pracy politycznej o bieżących wypadkach w kraju.

*) Zygmunt Mocarski — „Książka w Toruniu do roku 1793. Zarys dziejów". Toruń 1934, str. 126. (Odbitka z pracy zbiorowej z okazji 700-lecia miasta; „Dzieje Torunia" Toruń 1933). Nakładem Zarządu Miejskiego w Toruniu.

Konkurs na sztukę lub widowisko teatralne

ogłasza Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy

Konstatując poważne braki w dziedzinie popularnych sztuk i widowisk teatralnych o wysokim poziomie artystycznym z jednoczesnem przystosowaniem ich do potrzeb kulturalnych Polonji Zagranicznej, Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy rozpisuje konkurs na:

1. sztukę lub widowisko teatralne dla dzieci w wieku szkolnym, oraz na
2. sztukę lub widowisko dla starszej młodzieży.

Sztuka lub widowisko muszą mieć charakter wybitnie polski, propagandowy, ze szczególnem uwzględnieniem moralnych i materjalnych zdobyczy ostatnich lat, z wyłączeniem pesymistycznych nastrojów niewoli.

Tematy mogą być dowolne.

Tendencją utworu winno być pobudzenie uczuć patrjotycznych Polaków Zagranicą, zwrócenie ich uwagi na rozwój i wzrastające znaczenie Polski na całym świecie.

Widowisko teatralne odbywać się może zarówno na scenie zamkniętej (z uwzględnieniem najprymitywniejszych warunków inscenizacji), jak i na otwartej przestrzeni.

Uczestnicy konkursu podlegają warunkom ogólnie obowiązującym. Nagroda: I — zł. 2.000; II — zł. 1.500; III — zł. 1.000.

Ostateczny termin nadsyłania sztuk pod adresem: Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy — Warszawa, Mazowiecka 1 m. 5, — Konkurs teatralny — upływa z dniem 1-go stycznia 1935 r.

Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 1 lutego 1935 r.

Posiadać drugi język

to posiadać drugie życie

Na łamach prasy polsko-amerykańskiej w Stanach Zjednoczonych coraz częściej zabierają głos liczni publicyści na temat nauczania języka polskiego wśród dzieci polskiej emigracji.

Ostatni w tej sprawie wypowiedział się wybitny amerykański pedagog Angelo Patri.

„Stany Zjednoczone — pisze Angelo Patri — są krajem wielu języków. Język macierzysty odziedziczyliśmy po przodkach. Lecz dzieci pierwszej generacji zrodzone już tutaj, skłonne są do zaniedbywania języka macierzystego, a to jest bardzo złe. W przyszłości bez wątpienia pożałują tego, bo posiadać język drugi to tak, jakby posiadać jeszcze jedno życie. Możność władania poza językiem angielskim jeszcze innym otwiera przed każdą jednostką szersze horyzonty i daje więcej sposobności do osiągnięcia powodzenia w walce o byt codzienny. Jest więc niepowetowaną szkodą, jeżeli rodzice nie starają się o to, by dzieci ich władały przynajmniej dwoma językami.

W domach starszej generacji rodzice zwykle posługują się mową wyniesioną z kraju rodzinnego, za ich przykładem idą dzieci, lecz tylko tak długo, dopóki nie zaczną uczęszczać do szkoły. Z chwilą tą następuje zmiana. Rodzice jednak powinni czynić wszelkie wysiłki, aby dzieci ich nie zapominały raz już poznanej mowy. Wywiązuje się bowiem z tego jeszcze inny problem, a mianowicie dzieci tracą kontakt z rodzicami i coraz bardziej odsuwają się od środowiska domu rodzinnego.

Probem ten można pomyśnie rozwiązać: niech rodzice uczą się języka angielskiego, by nie utracić kontaktu z dziećmi; dzieci zaś niech ulepszą swój język macierzysty. A można tego dokonać jeżeli jest dobra wola i chęć ku temu.

Przejdźmy skolei do sprawy drugiej. Czy dziecko rodziny amerykańskiej powinno się uczyć dodatkowo innego języka? Bezwarunkowo tak! Mowa jest kluczem do serc i umysłów ludzkich. Nie znając języka innych ludzi, nie można ich rozumieć a wzajemne zrozumienie się jest sprawą bardzo poważną dla nas wszystkich. Gdyż im lepiej zrozumiemy innych, tem pełniejszem jest nasze życie.

Polska pieśń chóralna

współczesnych kompozytorów polskich

...stanowi już obecnie poważny dorobek muzyki zespołowej o bardzo wysokim poziomie artystycznym. Oprócz mistrzowskich „pieśni kurpiowskich" K. Szymanowskiego, „Dwunastu kanonów polskich na chór **F. Nowowiejskiego**, pieśni na chóry mieszane męskie i żeńskie **S. Lipskiego** itd. **Tow. Wydawnicze Muzyki Polskiej** wydało w Warszawie 3 zeszyty łatwych utworów współczesnych kompozytorów polskich na chór mieszany.

Zeszyt I-szy jest wyrazem współczesnego folkloru, w stylu muzyki chóralnej. Treść zeszytu stanowią opracowania melodyj ludowych przez dr. **Kazimierza Sikorskiego** („Krakowiak", „pieśni górnośląskie") o doskonałej, a jednocześnie prostej polifonii; **F. Nowowiejskiego, Michała Kondrackiego** („Kołysanka"), Mayznera („Dysc").

Zeszyt II-gi rozpoczyna pieśń o polskim morzu" J. Maklakiewicza, utrzymana w stylu homofonicznym. Następnie podkreślić należy pieśni **Wł. Raczkowskiego** do słów Konopnickiej, o wybitnej wartości fakturze polifonicznej, utrzymanych również w charakterze ludowym.

Zeszyt III-ci stanowią pieśni „O Wniebowzięciu" oraz „pod okapem śniegu" — **Tadeusza Szeligowskiego** — pieśń o Wniebowzięciu przenosi wykonawców i słuchaczy w atmosferę średniowiecza muzycznego przez nadzwyczaj ciekawe wprowadzenie „motetu" w stylu form XIV i XV w. do motywów pieśni o Matce Boskiej.

Należy się pełne uznanie Wydawnictwu Muzyki Polskiej" za udostępnienie zrzeszeniom śpiewaczym oraz szkołom poznania prawdziwych wartości muzycznych, współczesnej literatury muzyki polskiej.

S. J. N.

Polacy — pionierzy cywilizacji i nauki

Pierwszym gubernatorem Alaski był po wojnie secesyjnej Stanów Zjednoczonych **GENERAŁ KRZYŻANOWSKI WŁODZIMIERZ** (1824—1887).

Tłumaczem i sekretarzem biskupa ispahańskiego Fryderyka Barnabity, był misjonarz i orjentalista, jezuita **KS. KRUSIŃSKI TADEUSZ** (1675—1757).

Jednym z pierwszych badaczy wysp Mikronezji w 1867—1885 był **KUBASY JAN.**

Słownik arabsko-francuski napisał w 1846 orjentalista **KAZIMIERSKI WOJCIECH.**

Przełożył na język polski poemat Saadiego „Gulistan" sekretarz królewski i tłumacz języka francuskiego **OTWINOWSKI SAMUEL** (+ 1624).

Pułk złożony z Kurdów sformował i dowodził nim w 1869 w armji tureckiej **DR. JABŁONOWSKI WŁADYSŁAW.**

Notatki kulturalne

SALA WYCZÓŁKOWSKIEGO W MUZEUM BYDGOSKIEM.

Muzeum Miejskie w Bydgoszczy stworzyło specjalną salę, poświęconą prof. Leonowi Wyczółkowskiemu. Sala obejmuje 28 dzieł mistrza w tem 12 stanowią depozyty prywatnych osób

WYJAZD PISARZA POLSKIEGO NA TERENY EMIGRACJI POLSKIEJ.

W ostatnich czasach wzmaga się stale zainteresowanie literatów polskich życiem naszej emigracji. Po Kaden - Bandrowskim, Sieroszewskim, Janie Wiktorze wyjeżdża obecnie Michał Rusinek, jeden z najwybitniejszych pisarzy młodego pokolenia, laureat tegorocznej nagrody literackiej m. Krakowa na tereny emigracji polskiej do Francji i Belgji.

WYRÓŻNIENIE OBRAZU MALARZA POLSKIEGO.

W Instytucie Sztuk Pięknych w Chicago odbyło się uroczyste odsłonięcie dwuch obrazów, które wystawione były zeszłego roku na tutejszej wystawie światowej, a które w wyniku ankiety dziennika „Chicago Daily News" otrzymały największą ilość głosów, jako najpiękniejsze obrazy. Pierwszym był obraz Jules Bretona „Pieśń skowronka" — drugim „Pułaski pod Savannah" Batowskiego. Odsłonięcia dokonała małżonka prezydenta Roosevelta.

DYR. L. STOKOWSKI W SZTOKHOLMIE.

W Sztokholmie bawi dyrektor orkiestry symfonicznej w Filadelfji, Leopold Stokowski. P. Stokowski studjuje nowoczesną muzykę szwedzką a szczególnie muzykę lapońską. Ze Sztokholmu dyr. Stokowski udaje się na daleką północ, skąd 1-go września powróci do Filadelfji.

KLASA RADJOFONJI W KONSERWATORJUM BUDAPESZTEŃSKIEM.

Z inicjatywy znakomitego pianisty węgierskiego Dohnanyego, będzie na jesieni otwarta w wyższej szkole muzycznej w Budapeszcie klasa radjofonji.

ODKRYCIE W BAZYLICE BETLEJEMSKIEJ.

Podczas prac nad remontem Bazyliki w Betleem, odkryto przypadkowo podłogę mozajkową pochodzącą przypuszczalnie z 6-go wieku. Mozajka ta znajduje się na głębokości około pół metra pod obecną podłogą.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Doniosłe rozporządzenie Min. Skarbu
w sprawie zastawu i przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej

Jak już donosiliśmy pokrótce we wczorajszym numerze naszego pisma, w tych dniach ukazać się mają dwa rozporządzenia p. ministra skarbu określające zasady i warunki, na których obligacje Pożyczki Narodowej mogą być zastawiane, przyjmowane jako spłata zobowiązań, oraz tytułem składek przy ubezpieczeniach na życie.

Znaczna część subskrybentów Pożyczki Narodowej po zapłaceniu całej należności odbiera już obligacje tej pożyczki. Zbliża się też termin zakończenia wpłat na pożyczkę pozostałej części subskrybentów. Z tego też względu niezmiernie ważne jest **ustalenie warunków, na jakich może być dokonywany przelew obligacyj tej pożyczki przez ich posiadaczy.** Jeśli chodzi o przelew drogą sprzedaży, to według ogłoszonego już poprzednio rozporządzenia p. ministra skarbu odbywać się będzie on mógł wyłącznie za zezwoleniem komisarza generalnego Pożyczki Narodowej. Wszelkie transakcje, przeprowadzane bez tego zezwolenia będą nieważne.

Pożyczka Narodowa jako środek oddłużenia

Ogłoszone zostanie rozporządzenie o spłacie zobowiązań obligacjami Pożyczki Narodowej. Rozporządzenie to przewiduje, że **instytucje kredytowe będą mogły przyjmować spłatę swych wierzytelności, powstałych przed 1 stycznia 1934 r. w obligacjach Pożyczki Narodowej po kursie emisyjnym, t. zn. 96 zł. za 100.** Komisarz generalny Pożyczki Narodowej upoważni te instytucje kredytowe do dokonywania na ich rzecz przelewu w tych wypadkach obligacyj Pożyczki Narodowej.

Intencją tego rozporządzenia jest umożliwienie instytucjom zorganizowanego kredytu, a przedewszystkiem kasom komunalnym i spółdzielniom kredytowym przeprowadzenie słusznego z punktu widzenia gospodarczego i społecznego oddłużenia słabszych ekonomicznie posiadaczy obligacyj Pożyczki Narodowej, którym tą drogą umożliwi się **zużytkowanie obligacyj w racjonalny sposób.**

Dalej rozporządzenie to przewiduje możność zastawu w ten sposób otrzymanych obligacyj przez instytucje kredytowe po kursie 60 za 100 imiennej wartości. Zapewnienie tego prawa zastawu dla instytucyj, przyjmujących obligacje Pożyczki Narodowej da możność tym instytucjom utrzymania odpowiedniego pogotowia kasowego.

Wobec tego, że rozporządzenie to daje możność instytucjom kredytowym, przyjmującym obligacje na spłatę wierzytelności, upłynnienie zamrożonych aktywów, a dłużnikom-subskrybentom umożliwia spłatę długu obligacjami i to po cenie nabycia — przypuszczać należy, że **spełni ono doniosłe zadanie gospodarczo-społeczne.**

Akcja ta zależna jest od właściwego ustosunkowania się wchodzących w grę instytucyj kredytowych, należy jednak przewidywać, że jak i w innych wypadkach akcja oddłużeniowa, mająca na względzie ochronę słabego ekonomicznie posiadacza obligacyj Pożyczki Narodowej, znajdzie wśród kierowników tych instytucyi właściwe zrozumienie.

Wpłaty przy umowach ubezpieczeń na życie obligacjami Pożyczki Narodowej

Jednocześnie z rozporządzeniem o przyjmowaniu obligacyj Pożyczki Narodowej przy spłacie zobowiązań ukaże się też **rozporządzenie o warunkach przyjmowania obligacyj tej pożyczki przez zakłady ubezpieczeń,** tytułem wpłat na składki. Rozporządzenie to da możność zawierania umów ubezpieczeniowych na życie, przewidujących przyjmowanie części lub całości składek obligacjami Pożyczki Narodowej. Warunki określone tem rozporządzeniem przynoszą ubezpieczonemu pewne korzyści zarówno odnośnie kursu, według którego obligacje będą przyjmowane, jak i sposobu technicznego obliczania składek.

Obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane będą na uiszczenie składek wyłącznie od pierwonabywców oraz osób, które otrzymały te obligacje w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego. Obligacjami Pożyczki Narodowej ubezpieczony będzie mógł wpłacać albo całkowitą składkę jednorazowo za ubezpieczenie conajmniej z 10-letnim okresem ubezpieczenia, albo składki bieżące conajmniej za trzy pierwsze lata ubezpieczenia. **Obligacje te przyjmowane będą według wartości imiennej, t. zn. 100 za 100.** Podkreślić należy, że w wypadku śmierci, dożycia lub upływu umówionego terminu ubezpieczenia, **zakład ubezpieczeń wypłacać będzie świadczenia ze swej strony wyłącznie w gotowiźnie,** a więc nie zależnie od tego, że składki uiszczane były obligacjami Pożyczki Narodowej. Natomiast wypłata świadczenia w przypadku rozwiązania umowy przez ubezpieczonego dokonywana będzie w obligacjach Pożyczki Narodowej według ich wartości imiennej i to w miarę możności w tych samych obligacjach, które zostały przyjęte na uiszczenie wpłaty. Gotówką więc wypłacana będzie jedynie ewentualna różnica między kwotą wykupu, a sumą obligacyj, złożonych przez ubezpieczonego.

Dalej rozporządzenie postanawia, że ewentualne pożyczki pod zastaw polis udzielane będą przez zakłady ubezpieczeń jedynie do wysokości gotówkowej wpłaty na ubezpieczenie, t. zn., że przy wpłacie samemi obligacjami pożyczki takie udzielane nie będą.

Przyjmowanie obligacyj Pożyczki Narodowej tytułem wpłat na składki ubezpieczeniowe zależeć będzie od zgody zakładów ubezpieczeń. Tym zakładom ubezpieczeń, które wyrażą na zawieranie takich umów ubezpieczeniwych swą zgodę, władza nadzorcza udzieli prawa przyjmowania obligacyj.

Obligacjami Pożyczki Narodowej będzie można opłacać składki ubezpieczeniowe również i w wypadkach zawarcia ubezpieczenia bez umowy o wpłacaniu obligacjami Pożyczki Narodowej, przyczem zakład ubezpieczeń będzie mógł na żądanie ubezpieczonego przyjąć od niego obligacje na sumę nominalną, nieprzekraczającą trzyletniej składki za ubezpieczenie, a to tytułem jednorazowej wpłaty, która spowoduje zmniejszenie składki bieżącej, opłacanej za to ubezpieczenie. Oznacza to, że przy istniejących już umowach ubezpieczeniowych **każdy ubezpieczony może żądać od zakładu ubezpieczeniowego przyjęcia wpłaty obligacjami Pożyczki Narodowej w wysokości swej trzyletniej składki,** a to celem zmniejszenia w następstwie tego pozostałych składek ubezpieczeniowych. W tych wypadkach obligacje przyjmowane będą po kursie emisyjnym, t. zn. 96 za 100.

W ten sposób **Pożyczka Narodowa, będąca niewątpliwie oszczędnością subskrybentów, będzie mogła stać się środkiem dalszej kapitalizacji,** zabezpieczającej byt rodzin ubezpieczonych.

Oba rozporządzenia wejdą w życie z dniem ogłoszenia, co prawdopodobnie nastąpi dnia 26 lipca rb.

Czy wiecie, że...

...w okresie pierwszych 5 miesięcy r. 1934 przywieźliśmy 2.155 ton kukurydzy, wobec 1.453 ton, sprowadzonych w analogicznym okresie roku ubiegłym.

...wzrósł w roku bieżącym przywóz nasion, ziarn i owoców oleistych, w r. 1933 (w okresie I—V) przywóz ten wynosił 27.736 ton, w roku 1934 (I—V) 31.149 ton.

...3-krotnie wzrósł import kopry (14.110 ton w r. 1934 w okresie styczeń—maj, wobec 4.902 ton w analogicznym okresie r. 1933).

... wartość przywozu pomarańcz i cytryn wzrosła w roku bieżącym w porównaniu do roku ubiegłego. W r. 1933 (styczeń — maj) przywieźliśmy 7.544 tony pomarańcz i cytryn, wartości 2.800.000 zł., w r. 1934 (ten sam okres) 9.225 ton, wartości — 14.2000.000 zł.

... sprowadziliśmy więcej w czasie styczeń — maj 1934 r. skór futrzanych, niż w tymże okresie roku ubiegłego o ok. 30 ton.

... wzrósł przywóz wełny owczej. W r. 1933 wypowiadał się on za okres I—V cyfrą 7.554 tony, w r. 1934 — tymże samym okresie — 9.938

... zwiększył się import szmat — 7.889 ton w okresie styczeń — maj 1934 r. (wartośc 4.234.000 zł.) wobec 5.805 ton wartości 2.361.000 zł. za ten sam okres roku ubiegłego...

Jak wygląda monopol zbożowy w Czechosłowacji?

Interesujące szczegóły tej doniosłej dla rolnictwa czeskiego inowacji

Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, rząd Czechosłowacji postanowił powołać do życia monopol zbożowy, którego zadaniem jest regulowanie podaży zbóż i mąki na rynku. Obecnie możemy podzielić się z czytelnikami szczegółami tego ciekawego i charakterystycznego posunięcia, którego głównym celem jest przyjście z pomocą rolnictwu czechosłowackiemu, wyczerpanemu przez kryzys, przez przymusowe regulowanie cen zboża na rynku.

Narady, jakie się na ten temat w Czechosłowacji toczyły, były długie i trudne. W ich wyniku ukazało się w dniu 14 bm. rozporządzenie rządowe z mocą ustawy o utworzeniu „Czechosłowackiego Towarzystwa Zbożowego", do którego będzie należało wyłączne prawo: 1) wykupu zboża krajowej produkcji od rolnika; 2) importu zboża, mąki, produktów mącznych ze zboża, jakoteż pasz na podstawie pozwoleń Ministerstwa Handlu; 3) sprzedaży pierwszemu odbiorcy wykupionego w kraju lub importowanego zboża, importowanej mąki i produktów mącznych; 4) sprzedaży krajowych i zagranicznych pasz pierwszemu odbiorcy, względnie pośrednictwa w sprzedaży; 5) wywozu zboża zagranicę.

Kapitał zakładowy stanowi 50 milj. Kcz., podzielony na 1.000 akcyj imiennych po 50.000 Kcz. Udziałowcami są zainteresowane związki i organizacje rolnicze. Prezesa Towarzystwa mianuje rząd na wniosek Min. Rolnictwa. Pierwszym prezesem mianowany został dr. Feierabend, naczelny dyrektor centrali związków gospodarczych. Czterech wiceprezesów oraz 16 członków wybiera walne zgromadzenie, proporcjonalnie do wpłaconych udziałów.

Zyski Towarzystwo rozdzielane są następująco: 5% na ogólny fundusz rezerwowy, reszta na dywidendę, która jednakże nie może przekroczyć 6%. Pozostała nadwyżka, jak również zyski z imoprtu, które osobno będą obliczane, oraz nadzwyczajne zyski tworzą specjalny fundusz rezerwowy.

Jeśli specjalny fundusz nie osiągnie wysokości 60 milj. (np. z powodu braku interesów importowanych lub małych zysków) rząd wpłaca na ten fundusz brakującą do 60 milj. kwotę. Fundusz ten ma służyć przedewszystkiem na pokrycie strat towarzystwa, powstałych z interesów, przeprowadzanych z polecenia rządu oraz z interesów z nadwyżkami zbożowemi.

Rozwiązanie towarzystwa może nastąpić przez uchwałę walnego zgromadzenia, decyzji rządu lub konkursu. W razie rozwiązania przez rząd państwo wynagradza szkody, jakieby ucierpiał kapitał akcyjny.

Ceny wykupu boża (parytet Praga) są następujące (w Kcz. za 1q): pszenica 162, żyto 125, jęczmień na paszę : owies 112, kukurydza102.

Cena ta, począwszy od 1 września rb. do 1 czerwca 1935 r. będzie się zwiększała o miesięczną dopłatę w wysokości Kcz. 1,80 przy pszenicy tak, że z końcem okresu osiągnie pszenica Kcz. 180, przy życie o 1,50 (ostateczna cena żyta będzie 140), przy jęczmieniu na paszę. owsie oraz kukurydzy o 1 Kcz. (ostateczna cena jęczmienia i owsa 122 oraz kukurydzy Kcz. 112).

Ceny jęczmienia browarnego zostaną określone później.

Ceny rozumie się za towar bez worków, naładowany do wagonów, względnie na statki w Pradze. Ceny dla miejsc poza Pragą ustanowi Towarzystwo na podstawie obecnych różnic, istniejących między parytetem praskim a odnośnem miejscem. Ceny pasz ustanawiane będą od wypadku do wypadku zależnie od sytuacji na rynku zboża i pasz.

Za wykonywanie swych czynności (t. j. przejęcia, magazynowanie, utrzymanie aparatu przedsiębiorstwa i t. p.) pobiera Towarzystwo opłaty, które przy 1 q. żyta, owsa, kukurydzy i jęczmienia na paszę wynoszą Kcz. 7, przy pszenicy i jęczmieniu browarnym Kcz. 8.

Cenę sprzedażną na zboże, przeznaczone do innego celu jak do przeróbki w młynach (na słód, surogaty kawy, krochmal i t. p.) zostaną ustalone później w porozumieniu z organizacjami odnośnych przedsiębiorstw. W razie niedojścia do porozumienia, rząd określi ceny, jakie będzie mogło pobierać Towarzystwo.

Rząd również, na wniosek Towarzystwa. określać będzie ceny zboża na eksport.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

POWRÓT WICEMINISTRA DOLEŻALA.

Powrócił z Genewy do Warszawy podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu dr. Franciszek Doleżal, który w charakterze przewodniczącego brał udział w posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów.

EKSPORT Z POLSKI DO ARGENTYNY.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie delegowała ostatnio swego wysłannika eksportowego do Argentyny, celem nawiązania dalszych stosunków handlowych z tamtejszym rynkiem. Dotychczas przedstawiciel izby otrzymał zamówień na rynku argentyńskim na sumę przeszło 600 tys. zł., które dotyczyły głównie materjałów włókienniczych.

Wysłannik izby zamierza uruchomić w Buenos Aires stałą ekspozyturę przemysłu polskiego.

WYSTAWY RZEMIEŚLNICZE W WARSZAWIE.

Celem zapoznania rodaków z zagranicy, przybywających na zjazd do Polski, z rzemiosłem polskiem, rozwojem szkolnictwa zawodowego i możliwościami eksportu wyrobów rzemieślniczych, zorganizowane zostaną w Warszawie w czasie zjazdu 3 wystawy rzemieślnicze: 1) wystawa zabytków cechowych w lokalu przy ul. Miodowej 14, organizowana przez Zw. Rzem. Chrześcijan, 2) wystawa prac uczniów i zbiorów Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej przy ul. Chmielnej 53 i 3) wystawa prób i wzorów rzemieślniczych w Resursie Obywatelskiej, Krak. Przedmieście 64, organizowana przez Izbę Rzemieślniczą w Warszawie. Otwarcie wystaw nastąpi w dniu 1 sierpnia r. b.

ROZMOWY KONTYNGENTOWE POLSKO-FRANCUSKIE.

Od szeregu tygodni toczą się w Paryżu rozmowy polsko-francuskie, dotyczące ustalenia prowizorycznych, wzajemnych list kontyngentowych na III kwartał r. b. Rokowania te znajdują się na dobrej drodze i zakończenia ich należy się spodziewać w ciągu najbliższych dni.

EKSPORT Z POLSKI W I. PÓŁROCZU R. B.

Wartość eksportu polskiego w pierwszem półroczu r. b. wyniosła 472.6 miljon. zł. — W ten sposób wartość eksportu naszego wzrosła w porównaniu z pierwszem półroczem r. 1933 o 37 miljon. zł.

Zagraniczne

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY W EUROPIE KURCZY SIĘ.

Międzynarodowe zjednoczenie związków przędzalnianych, tkackich i bawełnianych ogłosiło po trzyletniej przerwie dane statystyczne z dnia 31 grudnia 1933 r., odnoszące się do światowego przemysłu bawełnianego. W dniu tym czynnych było ogółem 3.129.960 wrzecion, wobec 3.158.778 w dniu 31 grudnia 1930 r. Niemal we wszystkich krajach Europy nastąpiło ograniczenie produkcji na korzyść Azji, a zwłaszcza Japonji, w której przemysł bawełniany rozwinął się wydatnie.

ZBIÓR KAWY W BRAZYLJI.

Według ogłoszonych ostatnio danych urzędowych, tegoroczny zbiór kawy w Brazylji wynosi 14.102.000 worków. Z tego na Sao Paolo przypada 8.388.000 worków, na Minas Geraes — 2.867.000, Ecpirito Santo — 1.250.000, Rio de Janeiro — 900.000, Paranę — 220.000, Bahię — 202.000, Pernambuco — 200.000 i wreszcie Goyar — 75.000 worków.

ZAPASY ZBOŻA W JUGOSŁAWJI.

Zapasy zboża w Jugosławji wynoszą prawie 2 miljony kwintali, zbiór tegoroczny zaś da, według obliczeń, około 18 miljonów kwintali. Ponieważ spożycie wewnętrzne osiąga liczbę 17 miljonów, można więc się spodziewać, że nadwyżka, przeznaczona na eksport, wyniesie 2 miljony kwintali.

CIĘŻKA SYTUACJA BANKÓW WŁOSKICH.

Sytuacja banków włoskich jest ciężka. Depozyty, które w r. 1930 wynosiły około 9 miljardów lirów, zmniejszyły się do 6 miljardów; kursy akcyj spadły mniej więcej o 40%, dywidendy o 50%. Od kilku miesięcy trwa odpływ złota z Banku Italskiego. Wobec tego zastosowano surowe środki zapobiegawcze przeciw ucieczce kapitałów. Nie pozostało to bez wpływu, gdyż według ostatniego bilansu zapas złota w Banku Italskim zmniejszył się w ciągu dziesięciu dni tylko o 20 miljonów lirów, podczas gdy poprzednie cyfry odpływu były znacznie większe.

Dzień w Toruniu

piątek 27 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Anny matki N. M. P. — Piątek Pantaleona m.

— Nocny dyżur aptek: Do dnia 19 b. m. rano dyżurują: w śródm.: apt. Centralna ul. Chełmińska 6.

Mokre: apt. „Pod Łabędziem" ul. Kościuszki 15 (od godz. 22-giej do rana).

Bydg. Przedm. apt. „Św. Anny" Mickiewicza 98 (od 22.30 do rana).

REPERTUAR KIN.

PALACE — „Precz z kryzysem"
MARS — „Niepotrzebne dziecko"
ŚWIATOWID — „Zbrodniarz".
LIRA — Barkarola Miłości"

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń, Czerwona Droga 35, tel. 312. Piwa, porter, limoniady, woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. 45 — Najlepsza i najtańsza Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Schwenkgrub — Radjo, ul. Łazienna 17. — Aparaty, — części.

Z miasta

— **Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy R. P. w Chełmży** zawiadamia wszystkich podoficerów rezerwy powiatu toruńskiego, że zgodnie z statutem Związku przyjmuje się na członków Koła podoficerów rezerwy zamieszkałych w powiecie toruńskim. W związku z powyższem zwołuje się ogólne zebranie członków i sympatyków związku na dzień 29 lipca b. r. na godz. 11-tą do lokalu Powiatowej Komendy P. W. 63 p. p. w Chełmży przy ul. Dworcowej.

— **Sprostowanie.** Na dorocznym konkursie czesania pań o mistrzostwo Pomorza, który odbył się przed kilku dniami w Świeciu, drugie miejsce w klasie drugiej uzyskała p. Barczyńska z Torunia, a nie p. Barciszewska, jak mylnie podaliśmy w wczorajszem sprawozdaniu.

— **Większa niemiecka firma**, trudniąca się wyrobem maszyn do pisania, maszyn do szycia i rowerów, poszukuje zaprowadzonego reprezentanta. Zgłoszenia należy skierować do prezesa kol. Piotra Neumanna, Toruń-Mickiewicza 132 tel. 432. Zaznacza się, że tylko członkowie Stowarzyszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych mają prawo korzystania w razie potrzeby z wskazywanych posad. Osobom nie będącym członkami, nie udziela się informacyj.

—**Młodociani uciekinierzy.** We wtorek, 24 b. m., policja toruńska przytrzymała 13-letniego Alfeda Starosteckiego z Sosnowca i 10-letniego Jana Dudkę z Łodzi. Obydwaj młodzieńcy przebywali ostatnio w Zakładzie Wychowawczym w Warsawie, skąd przed kilku dniami uciekli, by „na gapę", pociągiem pośpiesznym, przyjechać do Torunia. W najbliższych dniach zostaną oni przewiezieni do Zakładu Poprawczego w Wejherowie.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** W dniu 24 b. m. zawarli związek małżeński: kupiec Franciszek Błoch z Martą Poczewską woźny Antoni Zalewski z Rozalją Trejderowską; zgłosili urodzenia: robotnik Bronisław Kluszczyński (córka), maszynista Jan Warszawski (syn), robotnik Franciszek Bąska (syn), robotnik Stefan Ociński (córka) i dr. med. Marjan Żórawski (syn): zmarli: August Thoms lat 79, Anastazy Lewandowski, lat 56, Władysław Knasiak, lat 30, Konstanty Łukaszenia, lat 24 i Paweł Kolakowski, lat 22.

Kierownik partji hitlerowskiej na Pomorzu w niełasce

Urząd Prasowy partji narodowo-socjalistycznej donosi, że kanclerz Hitler złożył wczoraj z urzędu kierownika okr. partji narod.-socj. na Pomorzu Wilhelma Kartensteina za niewypełnianie zarządzeń kierownictwa partji. Na opróżnione stanowisko powołany został Franz Schwede dotychczasowy nadburmistrz miasta Koburga.

Bez zmian

Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 lipca b. r.

Najpierw zachmurzenie duże, potem zmienne z przelotnemi deszczami. Temperatura bez znacznych zmian. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i zachodnie.

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek:** Od dnia 14—20. 8. 34 r. dyżurują: apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137 i apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26, tel. 399.

REPERTUAR KIN.

„APOLLO" — wyświetla gigantyczne arcydzieło wytwórni włoskiej p. t. **„Kabirja"**. Niewidziany dotąd rozmach realizacji i wystawy.

„GRYF" — Szampańska komedja, tryskająca humorem p. t. **„Noc szału"**. W rol. gł. Jeanne Beitel i Lucian Barox. Pozatem tygodnik Foxa i Kronika P. A. T.-a.

„ORZEŁ" — nieczynne.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE I KAWIARNIE:

„Królewski Dwór", Rynek 3/4 najwspanialszy hotel Pomorza, pierwszorzędna restauracja, kawiarnia i piwiarnia.

„Hotel Centralny", Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja, garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem", ul. Pańska, poleca się Szanownej Publiczności.

„Łucznik" (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery, maszyny do szycia, radjoodbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe, wyżymacze.

Z miasta

— **Bracia Adamowicze** dla upamiętnienia chwil pobytu w Grudziądzu podpisali wraz z p. Elżbietą Adamowiczową i przedstawicielami władz podczas oficjalnego przyjęcia w ratuszu artystycznie wykonaną plakietę z odpowiednim tekstem.

— **Powrót z urlopu.** Obwodowy Inspektor Szkolny p. Józef Leja powrócił z urlopu, który spędził w Krynicy i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— **Komitet Pomocy Powodzianom** (sekcje i podsekcje) obraduje w sali 209 w Ratuszu. Sekcja Finansowa dnia 25 bm. o godz. 18-tej. Sekcja Naturalij dnia 26 bm. o godz. 19-tej, pełny Komitet dnia 27 bm. o godz. 18tej. Prace idą w Grudziądzu pełną parą; to też osiągnięty będzie efekt niemały.

— **Przemianowanie ulicy Lipowej na „Legjonów"** odbędzie się, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej, w dniu 20-lecia wymarszu Pierwszej Kadrowej.

— **Żołnierza Pierwszej Kadrowej** — jak wiadomo — ma Grudziądz tylko jednego. Jest nim zasłużony i długoletni skarbnik oddziału grudziądzkiego Związku Legjonistów Polskich, p. Henryk Czerniak, właściciel handlu skór, zam. przy ul. Mickiewicza 18.

— **Komisja sanitarna**, składająca się z pp. cechmistrza piekarskiego Zajączkowskiego, podcechmistrza, radnego miejskiego Nogowskiego oraz p. Małeckiego, przeprowadziła rewizję w sklepach i pracowniach piekarskich, kończąc prace dn. 24 bm. Ogólny wynik rewizji jest dobry. Stwierdzono wszędzie zastosowanie przepisów prawnych i przestrzeganie czystości, porządku i bezpieczeństwa.

— **Baczność Podoficerowie Rezerwy!** Dnia 28 bm. o godz. 18,30 odbędą się w sali wykładowej 64 pp. ćwiczenia aplikacyjne na stole plastycznym, które przeprowadzi p. kapitan Praski. Wobec powyższego Zarząd Koła wzywa wszystkich kolegów do bezwzględnego wzięcia udziału w powyższych ćwiczeniach; niemożliwość przybycia należy usprawiedliwić. Zbiórka o godz. 18,15 przed wartownią 64 pp.: przy ul. Lipowej.

— **Zebranie kupców branży kolonjalnej** przy B. B. W. R. odbędzie się w czwartek, dn. 26 bm. o godz. 20. w sali dworca autobusowego. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Na pielgrzymkę do Wilna** (dn. 4. września rb.) mogą zgłaszać się Panie Miłosierdzia z całej diecezji chełmińskiej u p. prezeski Hanczewskiej w Grudziądzu, ul. Toruńska 10, najdalej do dn. 3. sierpnia rb.

— **Dancing towarzyski** „Polskiego Białego Krzyża", kóry odbędzie się w sobotę, dn. 4. sierpnia rb. w salach „Królewskiego Dworu" zapowiada się szczególnie wspaniale, gdyż punktem atrakcyjnym zabawy będzie tombola.

— **G. K. S. Pe-Pe-Ge** odbędzie nadzwyczajne zebranie członków dn. 3. sierpnia rb. o godz. 20. w „Tivoli".

— **Pogrzeb** ś. p. Władysława Gątkowskiego, tragicznie zmarłego właściciela „Rekord-filmu", odbędzie się w czwartek, dn. 26 bm. popołudniu.

— **Dzisiaj**, w czwartek, dn. 26. bm o godz. 19. w lokalu własnym odbędzie się zebranie „Legjonu Młodych".

— **Odprawa** Komendantów Obwodowych L. M. Okręgu Pomorskiego odbędzie się w niedzielę, dn. 29 bm. o godz. 11. w lokalu Komendy Obw. Grudziądz.

— **Chór więzienny** grudziądzkiego Domu Karnego, dzięki staraniom swego kapelmistrza, strażaka Andrzejewskiego, wykonuje b. udatnie pienia religijne na 4 głosy, jak np. ostatnio podczas solennego nabożeństwa, celebrowanego w kościele poreformackim przez prof. U. S. B.. ks. dr. Nowickiego z Wilna.

— **W niedzielę** w godzinach popołudniowych wyjedziemy na statku „Vistuli" pod Gniew, wracając pod wieczór. Cel ciekawej podróży: przekonanie się o skutkach powodz..

— **Ruch na Wiśle zamiera.** We wtorek wyruszyły w podróż po Wiśle tylko dwa statki „Vistu" — w kierunku Warszawy „Belweder" a w kierunku Gdańska „Grunwald". Statek luksusowy „Halka" został uwięziony w Grudziądzu, gdyż z powodu wysokiego wodostanu nie może przejechać już pod przęsłami mostu kolejowego.

— **Mecz piłkarski** odbędzie się w czwartek dn. 26 bm. o godz. 18. na Boisku Miejskiem. Wystąpią obie drużyny G. K. S. oraz Związku Rezerwistów.

Pogrzeb ofiary wybuchu w „Record-filmie"

We wtorek przed wieczorem odbył się pogrzeb śp. Edmunda Humskiego, ofiary tragicznej katastrofy „Record-filmu". Śp. Zmarłego odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku proboszcz parafji Najśw. Serca Jezusowego ks. Van Blerique. Za trumną, tonącą w kwieciu, postępowała brać sokoła z gniazda tarpińskiego, — stroskani rodzice, smutne rodzeństwo, liczni krewni, przyjaciele, znajomi.

Niech mu ziemia lekką będzie!

Wisła wzbiera

Dnia 25 bm. o godz. 8 rano poziom Wisły w Grudziądzu osiągnął stan 4,54 m. ponad normę. Chwila przełomowa — wedle obliczeń zarządu dróg wodnych — nastąpi dnia 26 bm., o godz. 16-tej.

Paczki przesyłane powodzianom poczta przyjmuje bezpłatnie

Wszystkie urzędy pocztowe na terenie całego państwa, a więc i na Pomorzu, przyjmują bezpłatnie paczki z żywnością, odzieżą i t. p., przesyłane dla ofiar powodzi na adres któregokolwiek z komitetów, utworzonych na objętym klęską powodzi terytorjum. Blankiety nadawcze (przekazy), potrzebne przy wysyłaniu paczek również wydaje sie bezpłatnie.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 24—30. 7. br. pełnią: Apteka przy Bielawach, Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon 204 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

REPERTUAR KIN.

Adria: — „Noce portowe".
Kristal: — „Bunt w Szanghaju".
Apollo: — „Ożeń się ze mną" i „Poganka".
Marysieńka: — „Ostatnia carowa" i „Branka syna puszczy".
Rewja: — „Zdradzieckie światła" i „Miłostki wiedeńskie".
Bałtyk: — „Messalina" i „Żywy trup".

Z miasta

— **Do pp. prezesów Organizacyj Prorządowych i pp. prezesów oraz członków Kół BBWR. w Bydgoszczy.** W piątek, dnia 27 lipca br. o godz. 18-tej (6 wieczór) odbędzie się uroczyste odsłonięcie tablicy z racji przemianowania ul. Senatorskiej na ul. śp. Bronisława Pierackiego.

Uprasza się wszystkich członków Kół B. B. W. R. i Organizacyj Prorządowych o wzięcie udziału w tej uroczystości.

Punkt zborny przy ul. Senatorskiej, róg ul. Ciemnej.

— **Na odezwę dyrektora Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy** inż. Włodzimierza Kozubka personel Zarządu Dyrekcji Okręgu P. i T. oraz personel służby wykonawczej zatrudniony w całym okręgu dyrekcyjnym opodatkował się na rzecz Centralnego Komitetu Niesienia Pomocy dla Powodzian w wysokości 1—2 proc. miesięcznych poborów na przeciąg 1—3 miesięcy.

— **Związek Niższych Pracowników Poczt., Telegr. i Telef.** urządza w dniu 5 sierpnia br. wycieczkę parostatkiem do Ciechocinka. Bilety w cenie 2,50 zł. dla dorosłych i 1.— zł. dla dzieci — w obie strony — nabyć można w składzie papieru przy ul. Pomorskiej, róg Dworcowej. Na statku orkiestra i bufet własny. Godzina odjazdu podana będzie później.

— **Do Ciechocinka** wycieczka dnia 29 lipca. Odjazd z Placu Teatralnego o godz. 7 rano, powrót tegoż dnia o godz. 22. Bilety w cenie zł. 5.50 do nabycia w „ORBISIE".

— **Baczność** wycieczka do Wilna. Program w opracowaniu. Przejazd w obie strony wyniesie 29,— zł. Szczegóły będą podane w afiszach i prasie.

— **Zarząd właścicieli małych nieruchomości** miejskich i wiejskich na okręg nadnotecki w Bydgoszczy przy BBWR wzywa wszystkich członków Związku, by pośpieszyli z pomocą ofiarom powodzi — naszym braciom — na Podhalu, składając ofiary w Redakcji „Dnia Bydgoskiego".

— **W polskie ręce.** Dom przy ul. Gdańskiej 45 kupił p. dr. Tywusik z Koronowa. Posesja ta należała do Niemca p. Hasc, który stale zamieszkuje w Rzeszy.

— **Skradł ojcu zegarek i brzytew.** Andrzej Wilczewski doniósł policji, że syn jego Jan skradł mu zegarek i brzytew.

— **Zamach samobójczy szofera.** Wczoraj o godz. 2-giej w nocy na Placu Wolności znaleziono bezprzytomnego 34-letniego Henryka Berendta, szofera z Poznania. Berendt usiłował popełnić samobójstwo i w tym celu napił się lizolu. Desperata odwieziono do szpitala miejskiego. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Powód rozpaczliwego kroku narazie nie jest znany.

— **Rowerzysta pod kołami samochodu.** Na szosie za Jasińcem wpadł pod koła samochodu DZ. 019 rowerzysta Karol Wendland (ul. Kościuszki nr. 5). Rannego odwiózł szofer Cz. Główczewski do szpitala, poczem zameldował o wypadku policji.

— **Czyje klucze?** W IV. Komisarjacie policji znajduje się 5 kluczy, które znaleziono przy ul. św. Trójcy.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55, 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (tranzytowy), 23.16

Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15.36, 17.17, 20.03, 20.10

Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.

Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedzielę i święta od 20 V — 2 IX.).

Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.

Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50

Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, 22.25, 23.15.

Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15

Restauracje i Kawiarnie:

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Poziom Wisły w Toruniu osiągnął punkt kulminacyjny

Regularny przybór wód w ciągu środy — Straty w ogrodnictwie na terenach nadbrzeżnych

Wczorajszy przebieg powodzi w Toruniu był zupełnie spokojny. Poziom wody podnosił się nadzwyczaj powoli i bardzo regularnie. Widać to dobrze z następujących notowań, dokonanych w Toruniu w dniu wczorajszym: o godz. 2 było +5,87 m., o godz. 4 +5,91 m., o godz. 6 +5,94 m., o godz. 7 +5,96 m., o godz. 8 +5,97 m., o godz. 10 +5,99 m., o godz. 11 +6,01 m., o godz. 12 +6,02 m., o godz. 14 +6,03 m., o godz. 16 +6,04 m., o godz. 18 +6,05 m., o godz. 20 +6,07 m., o godz. 22 +6,08 m.

Z powyższego widać, że spodziewana wczoraj, w godzinach południowych, kulminacja, przy stanie wody +6,30 ponad poziom normalny, nie nastąpiła. Jak nam komunikują z Wydziału Dróg Wodnych, poziom wody w Toruniu nie osiągnie już wysokości +6,30 m. Dojdzie on przypuszczalnie tylko do +6,15 m. Natomiast ten wysoki poziom rzeki utrzyma się, na skutek nowych opadów w całem dorzeczu Wisły, przypuszczalnie w przeciągu 5-ciu dni.

Podniesienie się poziomu rzeki w Toruniu w dniu wczorajszym o około 30 cm. nie wiele zmieniło wygląd nadwiślańskich okolic miasta. Jedynie na nadbrzeżu, na odcinku od t. zw. gołębnika pocztowego do Ośrodka Sportów Wodnych, woda w kilku miejscach dość poważnie uszkodziła brzeg, a koło samego gołębnika nawet zalała bulwar. W południowej części ogródka Ośrodka Sportów Wodnych grozi — na skutek silnego podmycia przez wodę — zawalenie się części brzegu.

Naogół najwięcej szkód ponieśli właściciele ogrodów, położonych nad Wisłą, w pobliżu portu zimowego. Właściciel ogrodnictwa p. Lucjan Tomaszewski poniósł straty na sumę około 20 tysięcy zł. Starošcie wałowemu niziny nieszawskiej p. Koźlikowskiemu woda zalała ponad 15 morgów ogrodu. Ponadto wezbrana rzeka zatopiła przy porcie zimowym ogródki działkowe pp. Ulricha, pracownika Tramwajów Miejskich, Kusia, emerytowanego komornika i innych. Na kępach Bazarowej i Wiesego oraz w parku miejskim woda nie wyrządziła większych szkód.

Nieco lepiej, lecz również groźnie przedstawia się sytuacja w sąsiedniej Złotorji. Z wezbranej Wisły sterczą tu samotnie **ruiny starego zamczyska, otoczone zewsząd wodą...**

Z drugiej strony Torunia ten sam obraz zniszczenia

Po dokonaniu inspekcji miejscowości w górnym biegu Wisły, p. starosta z towarzyszącemi mu osobami udał się w przeciwnym kierunku przez Toruń w stronę Czarnowa. Tu



Zalane chaty, zniszczone zbiory

również ujrzano podobny obraz zniszczenia, spowodowanego powodzią, zwłaszcza w Wielkiej Złejwsi której część gospodarstw znajduje się po tamtej stronie wału ochronnego. Sam wał jest tu dość silny i tylko w niektórych miejscach nieznacznie przecieka. Z lewej strony wału natomiast **cała przestrzeń jest doszczętnie zalana,** a o poziomie wód najlepiej świadczy fakt, że jadąc łodzią w stronę okolonych wodą budowli, człowiek ociera się stale o korony drzew, sterczące tuż ponad powierzchnią.

Odcięte od lądu są tu trzy zagrody, będące własnością kolonistów niemieckich Bartla, Jabsa i Kwasa. W najgorszem położeniu znajduje się zagroda rolnika Heino Jabsa, gdzie **woda** lada chwila **grozi wtargnięciem do wnętrza domostwa.** Wobec zatrzymania się przyboru Wisły jednak, gospodarz jest zdania, że niebezpieczeństwo już minęło obstaje nadal przy zamiarze pozostania na miejscu.

Korzystną okolicznością jest to, że wieśniacy posiadają tu kilka większych łodzi, których zupełny brak daje się dotkliwie odczuwać naprz. w Brzozach.

Poza Wielką Złąwsią w dolnym biegu Wisły na terenie pow. toruńskiego stoją częściowo pod wodą łąki i pola uprawne w Smolnie i Górsku. W tych wsiach woda odcięła od lądu dwie zagrody. Ogólne straty wyrządzone powodzią w pow. toruńskim, nawet w przybliżeniu nie dadzą się na razie obliczyć. W każdym razie są one większe, niż początkowo przewidywano.

Wędrówka po zalanych terenach w powiecie toruńskim

Znaczne spustoszenia we wsiach nadwiślańskich

Wczoraj, we środę p. starosta **Rogowski, jako** kierownik akcji przeciwpowodziowej w powiecie toruńskim, wyjechał w towarzystwie p. kapitana **Meleniewskiego** z 8 bat. saperów, komisarza P. P. p. **Głuchowskiego** i przedstawiciela naszego pisma na objazd zalanych terenów po obu stronach Torunia. Inspekcja miała na celu stwierdzenie, jakie rozmiary przybrała powódź oraz wydanie w związku z tem odpowiednich zarządzeń zapobiegawczych i ewtl. ratowniczych.

W powiecie toruńskim najbardziej dotknięte zostały klęską powodzi wsi: **Rudak, Brzozy, Otłoczyn, Złotorja i Silno** w górnym biegu **Wisły i Wielka Zławieś** oraz **Górsk i Smolno** w dolnym biegu. Te miejscowości właśnie były celem wyjazdu p. starosty.

doły ze zbożem oraz stajnie i obory z żywym inwentarzem.

Wobec możliwości dalszego podniesienia się poziomu wód, p. starosta Rogowski wydał odpowiednie dyspozycje sołtysowi w Brzozie, ponadto zaś zwrócił się telefonicznie do d-cy 8 bat. saperów p. ppułk. **Gorczyńskiego.** o urządzenie we wsi punktu ratowniczego. Niezwłocznie do Brzóz **odkomenderowane zostały dwie drużyny saperskie pod dowództwem p. ppor. Miazgi z dwoma pontonami.** Saperzy zakwaterowani zostali u miejscowego sołtysa i w sąsiednich obejściach. Zadaniem ich będzie nieść ludności pomoc na wypadek poważniejszego niebezpieczeństwa.

Wieś pod wodą

Tragizmem i grozą przejmuje obraz kwitnącej niedawno a obecnie **niemal doszczętnie zalanej wsi Brzozy,** położonej przy drodze z Torunia do Ciechocinka. Auto p. starosty z trudem brnąc po rozmokłej jezdni, miejscami tylko wybrukowanej, zatrzymuje się przed pierwszą z brzegu zagrodą. Stąd otwiera się widok na olbrzymią roztocz wód z wyłaniającemi się z niej kępkami zieleni: to korony drzew wskazujące na to, **że pod wodą znajdują się** sady, **ogrody, łąki i gaje.** Opodal widać kilka domostw wraz z zabudowaniami gospodarskiemi, **całkowicie otoczonych wodą,** dochodzącą niemal **pod drzwi mieszkań.** Przez lornetkę widać w oddali Wilczą Kępę, wznoszącą się niby wyspa z zabudowaniami właściciela, p. Borowskiego, który mimo groźby zatopienia nie opuścił swego gospodarstwa. Tak samo zresztą zachowują się właściciele innych zatopionych gospodarstw, pozostając do ostatniej chwili w swych obejściach i strzegąc swego dobytku.

Mężczyźni w dotkniętej klęską wsi zachowują naogół pewną pogodę ducha, kobiety natomiast, przejęte roztaczającem się dokoła nich zniszczeniem, ze łzami w oczach skarżą się na klęskę powodzi. I rzeczywiście — jest nad



Rodzina powodzian z uratowanym dobytkiem obozuje pod gołem niebem.

czem rozpaczać: 5, czy 6 gospodarstw jest całkowicie otoczonych wodą i odciętych od lądu, w kilkunastu dalszych zaś fale zalały większą część roli uprawnej oraz wdarły się do zagród, zalewając sady, podwórka i podmywając sto-

Powiat bydgoski pod groźbą powodzi

Wylew Wisły pomiędzy Łęgnowem i Koronowem — Spiętrzenie wody w Brdzie

Groźba powodzi dotarła do powiatu bydgoskiego już w poniedziałek nad wieczorem **Wisła wystąpiła z brzegów pod Solcem Kujawskim zalewając nadbrzeżne tory kolejowe, a pod Fordonem drogi.** Poziom wody zaczął się gwałtownie podnosić dopiero we wtorek rano i już o godz. 6 wieczorem **Wisła zalała niżej położone ogrody w Fordonie i ulice przybrzeżne Solca Kujawskiego.**

Około godz. 6-tej wieczorem woda z Wisły **zaczęła przelewać się do Brdy, powodując na Brdzie prąd w odwrotnym kierunku.** W Brdyujściu powstało jedno **potężne zlewisko, sięgające od zalanych pól wsi Łęgnowo i Otorowo aż po mury Fordonu.** Zagrożone miejscowości powiatu bydgoskiego odwiedził już w godzinach rannych **p. starosta Stefanicki** w towarzystwie kierownika Inspekcji Dróg Wodnych **p. radcy inż. Tychoniewicza.** P. Starosta objeżdżając miejscowości zagrożone powodzią, **wydał zarządzenia, co do zabezpieczenia mieszkańców,** gdyż woda dochodziła już do domostw, które nad wieczorem zostały otoczone wodą.

Bydło ewakuowano do miejscowości wyżej położonych. Również mieszkańców Łęgnowa, Otorowa i Przyłubia ewakuowano do wsi sąsiednich. Już we wtorek **szosa Fordon — Strzelce została zalana na przestrzeni przeszło 1 klm., skutkiem czego przerwana została komunikacja na Świecie.** Rowy na szosie toruńskiej z polecenia p. Starosty umocniono i pozatykano, aby woda nie zdołała przedostać się na pola, położone po drugiej stronie szosy.

We wtorek wieczorem specjalny **nasz sprawozdawca objechał motorówką zalane tereny od Łęgnowa po Koronowo, gdzie woda rozlała się na przestrzeni kilku klm.** Widok tego bezmiaru wód, **płynących wartko sprawia potężne wrażenie.** Wyłaniające się z wody czubki wiklin, pozwalają tylko stwierdzić, gdzie jest koryto Wisły i Brdy. **Ruch na Wiśle zupełnie zamarł,** gdyż skutkiem wysokiego stanu wody **statki nie mogą przejść pod mostami.** Na Brdzie już we wtorek wieczorem woda podniosła się bardzo znacznie i wczoraj w południe stan **Brdy przy Moście Gdańskim w Bydgoszczy był o 1,45 mtr. powyżej stanu normalnego.** Woda wystąpiła z brzegów Brdy i zalała pola, położone niżej Babiej Wsi. Stan wody stale wzrasta. Wczoraj o godz. 12 w południe **woda zalała szosę w Otorowie i podchodzi już do s w Łęgnowie.**

Do Otorowa i Łęgnowa wysłano wczoraj w południe **oddział pionierów z Bydgoszczy w sile około 100 ludzi, którzy natychmiast zabrali się do pracy.** Cały szereg domostw we wsiach Łęgnowo, Plątnowice, Otorowo, Przyłubie, Łoskoń i Strzelce Dolne zostało zalanych wodą. Na miejsce **przybył p. starosta Stefanicki, który osobiście wydaje zarządzenia na terenach zagrożonych.** Do miejscowości tych udał się również wczoraj w południe **silny oddział policji pod dowództwem podkomisarza Fąferka.**

Poziom wody stale wzrasta

Woda stale podnosi się. **Szosa Strzelce — Fordon zalana została wczoraj po południu na przestrzeni przeszło 2 kilometrów.** Stan wody na Wiśle w Fordonie wynosił w południe 5,23 ponad poziom normalny, a w Solcu Kujawskim 5,24. Woda w Solcu zalała szereg domów, położonych niżej i stale posuwa się w stronę rynku. Most pod Fordonem na razie nie jest rożony. Kulminacyjnej fali spodziewać się ży w najbliższych godzinach.

Wisła i Wda pod Świeciem wystąpiły z brzegów

Pierwsze skutki powodzi w pow. świeckim dały się odczuć już we wtorek. Woda w Wiśle podniosła się do 4 metrów ponad stan normalny, występując z brzegów i zalewając nieobwałowane tereny we wsiach Chrystowo i Topólno oraz w okolicy Świecia.

Również poziom rzeki Wdy, zasilonej wodą z Wisły, podniósł się znacznie, sięgając prawie murów zamczyska pokrzyżackiego i ogrodów starego miasta Świecia.

W trakcie dalszego wzrostu wód zalane zostały częściowo łąki i pola uprawne w Głogówce, Żurawiej Kępie i Przechowie. Powódź podchodzi już pod wał, prowadzący z Przechowa do Chełmna. Również teren historycznej Fary świeckiej znajduje się częściowo pod wodą. Od strony nowego miasta woda dociera do restauracji p. Popławskiego i ul. Wodnej.

Poważnie zagrożona jest pozatem nowobudująca się tama. W związku z przyborem wód prace przy budowie tamy zostały przerwane, a pracuje się jedynie przy umocnieniu poszczególnych jej odcinków.

Skusiła go wysoka fala

W ubiegły wtorek, około godz. 22-giej Teodor Bielawski z Torunia, po wypiciu kilku „głębszych", zapragnął popłynąć na wysokiej fali do Gdańska. Nie wahał się długo. Ubranie pozostawił narzeczonej, która go odprowadziła do wybrzeża koło mostu kolejowego w Toruniu, a sam, śpiewając jakąś piosenkę, wskoczył do Wisły.

Fale rzeki szybko go porwały naprzód. W pobliżu przystani „Vistuli" jednak już zasłabł i niewątpliwie byłby utonął, gdyby nie posterunkowy policji rzecznej, który zapalczywego pływaka przemocą wyciągnął z wody i następnie odprowadził do aresztu policyjnego..... dla otrzeźwienia.

Społeczeństwo Bydgoszczy na F. O. M.

Od dnia 1 czerwca do 5 lipca rb. przekazano z Bydgoszczy następujące kwoty na Fundusz Obrony Morskiej: uczniowie Powszechnej Szkoły przy Gimnazjum Kopernika 12,70 zł.; pracownicy firmy „Perun" 7,25 zł; urzędnicy Izby Kontroli Rachunkowej P. i T. 30 zł; urzędnicy Banku Gosp. Kraj. 30,60 zł; 62 Pułk Piechoty 3,60 zł; Garnizonowa Izba Chorych 1,75 zł; urzędnicy celni 12,20 zł; delegat Sz. Gł. przy D. O. K. P. Toruń w/m. 1,60 zł; prokuratura Sądu Okręgowego 15,00 zł; firma „Hadroga" 10 zł; firma „W. Millner" 10 zł; firma „Pasamon" 10 zł; pracownicy firmy „Polmin" 7,10 zł; Urząd Opłat Stemplowych 1,20 zł; sędziowie Sądu Okręgowego 4,50 zł; uczniowie Szkoły Powszechnej przy Gimn. Kopernika 12,70 zł; Spółdzielczy Bank Bydgoski 5 zł; pracownicy Banku Polskiego 10 zł; Centrala optyczna „Zakarzewski" 5 zł; firma „Jan Idzikowski 1 zł; uczniowie Szkoły Miejskiej Handlowej 3,10 zł; Władysław Donajski 10 zł; p. Sobierajski 5 zł; Wielkopolskie T-wo Pomorskie Rybackie 2 zł; firma „B. Weis" 3,30 zł; firma „Raatz" 5 zł; K. K. O. m. Bydgoszczy 16 zł; II. Urząd Skarbowy m. Bydgoszczy 9,30 zł; Wojskowy Sąd Rejonowy 0,85 zł; 15 p. a. l. 20,80 zł; 11 d. a. k. 16.10 zł; 61 p. p. 14,40 zł; Państw. Instytut Naukowo Gosp. Wiejskiego 20 zł; Centrum Wyszkolenia Pod oficerów Lotnictwa 49,40 zł; Składnica Materjałów Intendenckich 2,95 zł; Żelazohurt 10 zł; urzędnicy i pracownicy Elektrowni Miejskiej 24,95 zł; pracownicy Ubezpieczalni Społecznej 30,70 zł; Wojskowy Sąd Rejonowy 0,85 zł; firma „Magneto" 2.50 zł; Kabel Polski 100 zł; Lloyd Bydgoski 200 zł.

Wykolejenie się parowozu w Kowalewie

Dn. 24 bm. około północy parowóz z Bydgoszczy, kierowany przez maszynistę Jana Orowicza, wjechał na stacji w Kowalewie na boczny tor, zatarasowany wagonami towarowemi.

Nastąpiło zderzenie tak silne, że parowóz wyskoczył z szyn, a pięć wagonów towarowych uległo rozbiciu. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Winę za katastrofę ponosi maszynista Orowicz, ponieważ przejechał sygnał wjazdowy, nastawiony na „Stój". Ruch kolejowy nie został zakłócony.

W sprawie katastrofy grudziądzkiej toczy się śledztwo

Pracownik „Rekordfilmu" Michał Kotlewski z ul. 3 Maja 8 w następujący sposób przedstawia stan faktyczny: na godzinę przed wybuchem dokonywał on na ulicy na polecenie p. Gątkowskiego zdjęć filmowych, następnie wywoływał film w ciemni, wypłókał go pod wodociągiem i powiesił w składzie. Potem dopiero udali się do ciemni Gątkowski i Humski, sam Kotlewski zaś pozostał w składzie przy sortowaniu fotografij; była również przytem 17-letnia Kazimiera Kilanowska z ul. Czerwonodwornej oraz klienci Franciszek Lintz i Lemke, z których ostatni przebywał jeszcze w sklepie podczas wybuchu. Kilanowska weszła potem do suszarni i wtedy nastąpił wybuch.

Kotlewski podkreśla, że ze zmarłym Humskim żył zawsze w najlepszej zgodzie i nawet przyjaźni. Wobec zeznań świadków śledztwo potoczy się niewątpliwie wartko, aby stwierdzić przyczyny i okoliczności katastrofy, która pochłonęła życie dwóch ludzi.

Z życia Kół BBWR.

W Nowejwsi tuż pod Grudziądzem odbyło się w niedzielę, dn. 22 bm. zebranie członków i kandydatów do B. B. W. R. Zebranie zagaił kierownik szkoły p. Kaczmarczuk i wygłosił referat o nowej ustawie samorządowej następnie prezes p. Dobrochłop udzielił szczegółowych wyjaśnień urzędowych przepisów o gminie. W dyskusji wzięli udział pp. Czyż, Jarzębski i inni.

Ze sportu bokserskiego w Grudziądzu

Ruchliwa sekcja bokserska G. K. S. „Pepegc" organizuje z dniem 1 sierpnia rb. kurs bokserski dla nowicjuszy, nieznających zasad sportu pięściarskiego, a równocześnie kurs dla rutynowanych pięściarzy. Krus potrwa około 3 miesięcy i będzie prowadzony pod fachowem kierownictwem zawodowego trenera p. Romanowicza z Poznania, który prowadzić będzie kurs praktyczny, natomiast stroną teoretyczną zajmie się p. Lick, przewodniczący Wydziału Sportowego Pom. O. Z. B. Zapisy przyjmuje do dnia 1 sierpnia rb. p. Lick, Grudziądz, ul. Nadgórna 58 m. 2. Każdy uczestnik kursu musi się poddać badaniu lekarskiemu.

Z sali sądowej w Grudziądzu

Józef Majewski z Janiszewa pod Tczewem, obecnie w więzieniu, skradł w październiku ub. r. w Gniewie rower męski wart. 150 zł na szkodę Ottona Knappa, oraz w październiku 1932 r. w Starogardzie zabrał na szkodę niewiadomego właściciela wózek ręczny.

Za przestępstwa te został Majewski skazany przez Sąd Grodzki w Gniewie w marcu r. b. na łączną karę 1 roku więzienia, utratę praw obywatelskich i umieszczenie w domu dla niepoprawnych na przeciąg lat 5. Od tego wyroku wniósł oskarżony apelację do Sądu Okręgowego w Grudziądzu, który dn. 23 bm. zatwierdził całkowicie wyrok I. instancji.

Przed reformą ubezpieczeń społecznych

Delegacja pracowników umysłowych u p. min. Paciorkowskiego

Minister Opieki Społecznej, p. Paciorkowski, przyjął przewodniczącego komitetu wykonawczego Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych p. Anatola Minkowskiego, który interwenjował u p. ministra w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych.

Min. Paciorkowski zaznaczył, że całe to zagadnienie znajduje się dotychczas w stadjum badawczem i nie zostały jeszcze w tej mierze powzięte żadne decyzje. W każdym razie ewentualne decyzje powzięte będą po wysłuchaniu zainteresowanych czynników społecznych, z któremi p. minister pragnie utrzymać stały kontakt.

Dom harcerza im. ś. p. Prezydentowej Mościckiej

zbudowany będzie w Warszawie

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy Zarządzie Warszawskiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego, pozostające pod Protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej i Pani Marszałkowej Piłsudskiej, a przewodnictwem Pani Marszałkowej Świtalskiej, ogłosiło wynik Konkursu na projekt budynku Domu Harcerza imienia ś. p. Prezydentowej Mościckiej.

Z zgłoszonych 47-miu prac nagrodzone zostały: pierwszą nagrodą praca Nr. 14 autorów, inżynierów architektów pp. T. Kaszubskiego i S. Putowskiego; drugą nagrodą praca Nr. 27 autorów studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, pp. J. Kieszkowskiego i E. Wierzbickiego; trzecią nagrodą praca Nr. 2, autorów architektów pp. H. Bluma i E. Seniora.

Pozatem postanowiono zakupić pracę Nr. 17 autorów: inżyniera architekta p. Franciszka Piaścika, oraz studentów Architektury Politechniki Warszawskiej pani A. Nowackiej i p. T. Ptaszyckiego, oraz pracę Nr. 42 autora inżyniera architekta p. A. Zeninka.

W Domu Harcerza znajdą pomieszczenie naczelne władze harcerskie; więc Naczelnictwo Główne Kwatery Harcerzy i Harcerek oraz Zarząd Oddziału Warszawskiego i Komendy Chorągwi Warszawskich Harcerzy i Harcerek.

Prace budowlane rozpoczną się wkrótce. Ukończenia budowy spodziewać się należy w przeciągu roku.

Dom ma stanąć przy ulicy Myśliwieckiej, obok Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, naprzeciw wejścia głównego na Stadjon Legji.

Teraz zwalają winę jeden na drugiego

Smutny epilog nieudanej kradzieży w pociągu

W pociągu, zdążającym z Warszawy do Gdyni, **ujęto na stacji w Bydgoszczy 35-letniego Stanisława Burkiewicza** z Kutna i 29-letniego **Władysława Mikołajczaka**, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem kradzieży dwóch walizek.

Doprowadzeni do sędziego grodzkiego zwalali winę jeden na drugiego. Burkiewicz twierdził, że zna Mikołajczaka stąd, że pewnego razu dokonał on kradzieży w Kutnie. Jadąc wspomnianym pociągiem, usłyszał na korytarzu hałas, a gdy wyszedł na korytarz, ujrzał, jak **konduktor trzymał za kołnierz Mikołajczaka**, posądzonego o kradzież walizek. Walizki te stały przy Mikołajczaku, który na widok wchodzącego Burkiewicza, wskazał na niego, jako na swego wspólnika, wobec czego obaj zostali aresztowani.

Mikołajczak natomiast utrzymuje, że Burkiewicz otworzył własnym kluczem przedział II. kl. i wykradł walizki, które potem rzucił przed nim, a sam ukrył się w jakimś kącie.

Sąd postanowił zatrzymać obydwóch oskarżonych, celem przeprowadzenia dochodzeń. Stwierdzone jednak zostało, że Burkiewicz nie był dotychczas karany, gdy tymczasem Mikołajczak (inteligent) ma już niemałą litanię przestępstw na swem sumieniu, a zwłaszcza kradzieży kolejowych. (b)

Grudziądzka kronika policyjna

Zajęcie broni palnej — Zasłabnięcie — Złodzieje uciekają przed policją — Kradzieże — Aresztowania

Przybył sobie do Grudziądza Lwowianin, Leonard Swejkowski, który niewiadomo z jakich przyczyn, bodajże na wiwat oddał na Głównym Rynku w Grudziądzu 2 strzały z nieprawnie posiadanej broni palnej. Rzecz jasna, że policja zainteresowała się Lwowianinem, odbierając mu rewolwer wraz z nabojami.

Podporucznik Teofil Kozłowski z 66 p. p. napotkał we wtorek wieczorem leżącego na ul. Chełmińskiej mężczyznę, który dawał tylko słabe znaki życia. Oficer zatroszczył się o los biednego, każąc przynieść go do koszar, a następnie odstawić do Szpitala Miejskiego, dzie udzielono mu pomocy. Dyżurny lekarz orzekł, że życiu jego nic nie zagraża. Tożsamości osobnika jednak dotąd nie stwierdzono, gdyż po udzieleniu mu pomocy lekarskiej zasnął głębokim snem. Na piersiach osobnika napisane jest nazwisko ołówkiem atramentowym „Szczygielski Stanisław". W każdym razie stoimy wobec zagadki, kim jest chory, jakie są jego dzieje i losy?

Parkiem Miejskiem szli trzej osobnicy, — nie byli to zwykli spacerowicze, gdyż nieśli na plecach wypełnione wory, a co najgorsze, że na widok zbliżającego się policjanta porzucili worki i czmychnęli za krzaki. Okazało się, że w workach znajdowało się 150 kg. skradzionych kartofli.

Administrator majątku miejskiego Kuntersztyn zgłosił kradzież półwozia, wartości 170 zł., a Bazyli Joachimczyk z Toruńskiej 25, kradzież 3 opon i 3 dętek od samochodu, wartości 420 zł.

Ostatniej nocy aresztowano 9 osób: mężczyznę i kobietę za opilstwo, mężczyznę za kradzież, 3 kobiety za uprawianie tajnego nierządu i 3 osoby celem odcierpienia kary administracyjnej.

Policja gdyńska wykryła nielegalny eksport... Żydów

„Anglik" Pulwernis za 400 złotych szmuglował żydów za granicę

Pan Abram Pulwernis mieszkał w Gdyni na Leszczynkach. Jak już samo imię i nazwisko wskazują należał on do t. z. mniejszości a pochodzenie jego w żaden sposób nie dałoby się podciągnąć pod pojęcie aryjskości mimo, że p. Abram do tego się nie przyznawał i twierdził, że jest rdzennym anglikiem.

Nikt nie mógł jasno określić zawodu pana Pulwernisa. Wiadomo było tylko, że zajmuje się eksportem. W eksporcie tym pomagał mu dość energiczne bezrobotny marynarz Wiktor Treszkiewicz zamieszkały przy ul. Portowej 7.

Interes eksportowy prosperował całkiem dobrze. Pieniądze za premje eksportowe napływały do wspólnej kasy panów Pulwernisa i Trenkiewicza, ale nie widać było jakoś zupełnie wywożonych towarów.

Moment ten zainteresował policję gdyńską, która pilnie badać zaczęła zasady przedsiębiorstwa anglika i marynarza.

Po kilkudniowej obserwacji władze przekonały się że jednak produkty eksportowe istnieją i, że pieniądze, wpływające do kasy nie wpływają tam bez głębszej racji. Pulwernis i Treszkiewicz według rezultatów dochodzeń trudnili się rzeczywiście eksportem, ale nie węgla, drzewa, masła czy jaj, lecz..... zwykłych żydków.

Za 400 złotych od głowy p. dyr. Pullwernis urządzał młodym i starym współwyznawcom nie zupełnie legalne, ale zupełnie wygodne wyjazdy za granicę. A więc w każdym wypadku, gdy jakiś żydek powinien był z jakiegokolwiek powodu wyjechać za granicę, a wyjazd ów napotykał na pewne trudności czy to ze strony władz prokuratorskich czy też wojskowych, załatwiało go „biuro" **p. Pulwernisa** i **Treszkiewicza. P. Pulwernis** zresztą trzymał się słusznej zasady, że skoro paszport zagraniczny kosztuje złotych 400, nie ma powodu stawki tej obniżać i dlatego każdy eksportowany żydek wpłacić musiał do „biura" „angielskiego dyrektora" 400 złotych.

W ostatnich dniach interes był bardzo ożywiony, gdyż do wyjazdu zagranicę przygotowywał się pp. **Abram Sznajder, Samson Seidemann, Dawid Samson,** i **Boruch Gruenberg** z Warszawy, **Szmul Benuś** i **Abram Gernbert** z Kalisza oraz **Dawid Herlszlikowicz** z Zduńskiej Woli, którzy wszyscy zgodnie z panującą w sferze [illegible] zagranicę tradycją zwrócili się do **p. Pulwernisa.**

P. Pulwernis rozpoczął już inkasowanie należności za „przejazdy" za granice Rzeczypospolitej i zarobiłby nie źle, gdyby nagle jak piorun z jasnego nieba nie spadła nań policja gdyńska, trzymająca się zasady, że wydawanie paszportów należy do kompetencji władz administracyjnych, ale w żadnym wypadku nie do pana Pulwernisa.

„P. dyr." Pulwernis i jego „prokurent" Treszkiewicz tegoż samego dnia powędrowali do więzienia w Wejherowie, gdzie oczekiwać będą ukończenia dochodzeń i rozprawy sądowej. Pozatem aresztowani zostali również wszyscy niefortunni podróżnicy, przyczem władze zbadać będą musiały jakie powody skłoniły ich do szukiana przytułku za granicą i czy czasem nie kierowało ich tam nieczyste sumienie.

Dyrektor Wodociągów Miejskich we Lwowie

utonął w Jastarni

Jak donosiliśmy onegdaj, gwałtowna fala która porwała w niedzielę kilkanaście osób, kąpiących się w Jastarni, stała się przyczyną śmierci czterech ludzi. M. in. utonął pewien starszy pan, który ostrzegał wszystkich przed zbytniem ufaniem zdradliwym falom morskim i nagle porwany falą przy samym brzegu również zginął w morzu.

Jak okazuje się, był to ś. p. dyr. Aleksandrowicz, kierownik Wodociągów Miejskich we Lwowie.

We wtorek przy udziale tłumów publiczności odbyła się w Jastarni eksportacja zwłok ś. p. dyr. Aleksandrowicza, na dworzec kolejowy, skąd przewiezione zostaną do Lwowa.

Jednocześnie odbyła się eksportacja zwłok zmarłej jednocześnie i w tych samych okolicznościach ś. p. Hupertówny, nauczycielki.

Manewry terenowe grudziądzkiego Związku Rezerwistów

Oddział rewerzystów w liczbie 70 ruszył dn. 22 bm. w drogę o godz. 9 z Głównego Rynku po wysłuchaniu Mszy św. i wspólnej fotografji oraz zapoznaniu ćwiczących z ogólnem założeniem ćwiczenia. Jazda odbyła się od samego początku w przyśpieszonym tempie, to też Oddział stanął na miejscu pierwszego postoju, tj. Klęczkowie o godz. 10,15 zamiast 11.

W Klęczkowie przygotowali pp. Czarlińscy śniadanie dla całego oddziału i podejmowali kierowników ćwiczenia staropolską gościnnością. Po pokrzepieniu się ruszył oddział o godz. 11,05 w dalszą drogę i po krótkim odpoczynku w Grubnie stanął o godz. 12,30 w Chełmnie.

W Chełmnie powitał Oddział z ramienia rezerwistów chełmińskich sekretarz Zarządu Powiatowego Z. R. p. Rusinek i skierował gości do koszar 66 p. p. na wspólny obiad. Po spożyciu smacznego obiadu w murach koszar sympatycznego 66 p. p. udali się uczesnicy do miasta i zwiedzali wraz z rezerwistami i ich rodzinami, przybyłymi z Grudziądza parostatkiem w liczbie ca. 100, przecudne kościoły i inne zabytki Chełmna.

O godz. 15 zjawili się „Rezerwiści grudziądzcy" gremjalnie na boisku miejskiem, aby przyglądać się rozgrywce w piłkę nożną drużyny „Gryf" z Chełmna i Związku Rezerwistów z Grudziądza. Mecz wygrali Grudziądzanie w stosunku 8:1. Gra Rezerwistów była bardzo ambitna, natomiast „Gryf" wykazał brak należytego zgrania. Sędziował dobrze p. Petzke z Chełmna. Oddział Rezerwistów wyruszył z Chełmna w dobrym nastroju o godz. 19.30, wycieczka zaś parostatkiem o godz. 22.

Spieszmy z pomocą ofiarom powodzi!

Akcja niesienia pomocy powodzianom zatacza na Pomorzu coraz szersze kręgi. W szeregu miast utworzono już komitety lokalne, w innych znajdują się one w stadjum organizacji. Nie ulega wątpliwości, że całe Pomorze, jak długie i szerokie, wyda ze siebie wspólny wysiłek, aby zbiórka pieniędzy i naturaljów dała jak największy efekt. Poniżej podajemy dalsze wiadomości z przebiegu akcji zbiórkowej na rzecz powodzian.

Dalsza zbiórka w Toruniu

W dalszym ciągu złożono w Toruniu na rzecz powodzian następujące kwoty: p. generał Maksymowicz — Raczyński 500 zł. z pieniędzy, zebranych z okazji jego imienin na cele społeczne przez oficerów i podoficerów 4-tej dywizji piechoty, p. Z. Janowska zł. 3, Sędziowie i urzędnicy Sądu Okręgowego i Sądu Grodzkiego w Toruniu zadeklarowali 1 proc. uposażenia przez przeciąg 3-ch miesięcy.

Dalsze ofiary należy składać na konto Miejskiego Komitetu pomocy powodzianom w K. K. O. miasta Torunia.

W Podgórzu

W poniedziałek dnia 23 bm. zostało zwołane do sali Rady Miejskiej zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych i obywatelstwa celem ukonstytuowania Miejskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi. Przewodniczył p. wiceburmistrz Szpica.

Po przedstawieniu zebranym sposobu zbierania ofiar na rzecz powodzian wśród obywatelstwa miasta, wybrany został komitet w następującym składzie pp.: M. Noga, Serafinowa, Krolowa, Kobędza, Piątek, Szpica, Ławniczak, Dr. Białopolski, ks. Skowron i M. Noch.

Od wtorku dn. 24 obchodzą każdy dom członkowie komitetu, zbierając na odpowiednie listy składek ofiary na rzecz powodzian. Komitet apeluje gorąco do uczuć ludzkich Obywatelstwa o łożenie jak największych ofiar dla nieszczęśliwych naszych braci na Podhalu.

D. S.

W Chełmży

Do dnia wczorajszego stan zbiórki na powodzian w Chełmży przedstawiał się następująco:

Główna Kasa Miejska przyjęła ze skarbonek 11,88 zł.; ze zbiórki ulicznej w dniu 22 bm. wpłynęło 293,37 zł., od p. Macidłowskiego z Chełmży 5 zł., od p. radcy Brzeskiego z Chełmży 5 zł., od ks. Ebertowskiego z Chełmży 5 zł., od p. inżyniera Adamca z Chełmży 5 zł., od Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chełmży 100 zł., od p. notarjusza dra Wyszkowskiego z Chełmży 50 zł., od p. Leona Warszewskiego z Chełmży 50 zł.

W Brodnicy

Z inicjatywy naczelnika urzędu poczt i tel. p. Maksymiljana Karnowskiego zwołano w dn. 23 bm. personel tut. urzędu w sprawie przyjścia z pomocą dotkniętym klęską powodzi.

P. naczelnik urzędu **streścił w paru słowach sytuację powodziową w Małopolsce**, poczem zaapelował do zebranych, by nie szczędzili ofiar dla powodzian i przyszli im z natychmiastową doraźną pomocą. Cały personel jednogłośnie uchwalił opodatkować się w wysokości 1 proc. poborów.

Naczelnik urzędu podziękował zebranemu personelowi za dobrowolną szczerą inicjatywę. Na tem zebranie zakończono.

Świecie wysyła transport zboża

W tych dniach utworzył się w Świeciu z inicjatywy p. starosty powiatowego Krawczyka. Komitet Powiatowy niesienia pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce. Komitet, na czele którego stoi p. starosta Krawczyk, wyłonił ze siebie trzy sekcje, mianowicie: rolniczą, obejmującą cały powiat, oraz 2 miejskie, w Świeciu i Nowem.

Komitet postanowił przesłać natychmiast 2 wagony 15-tonowe żyta lub mąki; dalej, Wydział Powiatowy przyjmie na roczny pobyt kilka dzieci z rodzin, nawiedzonych klęską, do sierocińca w Gołuszycach. Ponadto specjalne komitety miejskie rozpoczynają poza zbiórką datków pieniężnych, zbiórkę odzieży i innych rzeczy pierwszej potrzeby.

Biorąc pod uwagę sytuację rolnictwa powiatu świeckiego, które dotknięte zostało klęską posuchy i ostatnio plagą mszyc, ofiarność jego godna jest podkreślenia.

Spieszmy się

Już 2.953 zł zebrała Redakcja „Dnia Bydgoskiego" na rzecz powodzian

Apelujemy o dalszą ofiarność społeczeństwa Bydgoszczy

Na apel Redakcji „Dnia Bydgoskiego" do składania ofiar na rzecz powodzian, społeczeństwo Bydgoszczy odpowiedziało bardzo żywo. W dalszym ciągu na liście szlachetnych Ofiarodawców zanotowaliśmy: **Koło 33-cie BBWR. przy oddziale mechanicznym P. K. P. zł. 100.** Za hojną ofiarę składamy członkom Koła 33-go serdeczne „Bóg zapłać". Dalej wpłacili w Administracji naszego pisma: **pp. J. W. Stroszczykowie zł. 5, p. Wielicki zł. 10, p. L. Ujma, właściciel składu bławatów przy ul Gdańskiej zł. 10** i znana firma futer **Ch. Rapaport** przy ul Dworcowej 33 — złotych 25.

Dotychczas zatem **Redakcja „Dnia Bydgoskiego"** zebrała na rzecz powodzian 2.953 zł. 06 groszy.

Jak już na innem miejscu podajemy, w piątek przejeżdżać będą **przez ulice Bydgoszczy wozy, które zbierać będą ofiary na rzecz powodzian** za pokwitowaniem. Przyda się wszystko: stare ubrania, bielizna, buty, żywność i t. d. **Niechaj nikt nie odmówi ofiary dla tych, którzy zostali bez dachu nad głową i cierpią głód.**

ODEZWA KOMITETU BYDGOSKIEGO.

Niebywała klęska powodzi nawiedziła województwa południowe. Miasta i wsie całe, tysiące hektarów uprawnych pól, drogi, mosty i tory kolejowe uległy zniszczeniu. Pomoc, jaką dać może rząd ofiarom powodzi nie wystarcza, i niezbędną jest najspieszniejsza pomoc całego społeczeństwa. Świadomość biedy ludzkiej i poczucie solidarności narodowej z mieszkańcami zalanych terenów — nakładają na nas szczytny obowiązek przyjścia naszym bliźnim z pomocą.

Dla przeprowadzenia tej akcji ratunkowej powołany został do życia Miejski Komitet Niesienia Pomocy Dla Powodzian.

Komitet Miejski na miasto Bydgoszcz ufny, że społeczeństwo naszego miasta, pospieszy jak zwykle z pomocą nieszczęśliwem ofiarom powodzi, zwraca się do obywatelstwa z gorącą prośbą o składanie ofiar w gotówce i w naturze.

Ofiary w gotówce uprasza się składać do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy na specjalnie utworzone konto „Pomoc dla Powodzian". Datki zaś w naturze w Straży Pożarnej przy ul. Pomorskiej.

W celu udogodnienia obywatelom składania ofiar w naturze kursować będą w piątek, dnia 27 lipca 1934 r. w godzinach przedpołudniowych po ulicach miasta wozy, które zbierać będą ofiary za pokwitowaniem. Zbliżanie się wozów oznajmiać będą trębacze.

Niechaj w tej zbożnej akcji nie zabraknie nikogo i niech każdy złoży ofiarę taką na jaką go stać.

Od siebie dodajemy, że pieniądze na rzecz powodzian można składać również w Administracji „Dnia Bydgoskiego".

Powstanie Komitetu Obywatelskiego w Grudziądzu

Na posiedzeniu, zwołanem w dniu 24 bm. w Grudziądzu powołany został do życia Miejski Komitet pomocy ofiarom powodzi. Na wstępie posiedzenia wiceprezydent miasta Michałowski zapoznał obecnych z treścią instrukcyj wojewódzkich w sprawie powołania do życia Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Grudziądzu, w skład którego wejdą wszyscy obecni na posiedzeniu organizacyjnem. Propozycję tę przyjęto, poczem Komitet wyłonił z pośród siebie prezydjum, sekcję finansową, sekcję zbiórki odzieży i żywności oraz Komisję rewizyjną.

Następnie ustalono normy minimalne dla deklarujących ofiary pieniężne i to 1 proc. od poborów do 300 zł. i 2 proc. od poborów powyżej 300 zł. oraz 1 proc. od dochodu, zdeklarowanego w roku ubiegłym. Normy te obowiązywać mają na przeciąg 3 miesięcy, o ile ze strony Ogólnopolskiego wzgl. Wojewódzkiego Komitetu nie nadejdą inne dyrektywy.

ODEZWA DO SPOŁECZEŃSTWA GRUDZIĄDZKIEGO.

Nowoutworzony Komitet Miejski wydał do obywateli m. Grudziądza następującą odezwę:

Ludność południowych powiatów Rzeczypospolitej dotknęła straszna klęska powodzi. Obok władz rządowych, ludności tej musi przyjść z pomocą całe społeczeństwo.

Celem zorganizowania akcji zbiórkowej na terenie miasta Grudziądza został powołany Miejski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi. Apelujemy do ofiarnych serc Grudziądzan i wzywamy wszystkich do składania jaknajliczniejszych ofiar na rzecz nieszczęśliwych powodzian.

Komitet przyjmuje ofiary w gotówce i w naturze (odzież i żywność). Ofiary gotówkowe prosimy wpłacać na konto Nr. 36.314 w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Grudziądza. Sekretarjat Komitetu mieści się w Ratuszu — pokój 207.

Prezydjum Komitetu: Michałowski, prezes; Krzyżanowski, sekretarz; Krzewski, skarbnik. Członkowie: Gen. Saw-Sawicki, D-ca dywizji; Kossjor, dyr. Izby Skarbowej; ks. Partyka, prałat; dr. Lachowski; Krzywiński.

STAN DOTYCHCZASOWEJ ZBIÓRKI.

W dniu wczorajszym złożyli dalsze ofiary: em. radca skarbowy Lucjan Krzewski 5 zł., lekarz dr. L. Lachowski 5 zł., pracownicy umysłowi Browaru Kunterstyn 79,50, pracownicy fizyczni tegoż Browaru 115,50 zł., pow. lek. wet. dr. Reimann 10 zł., kupiec Płachta 20 zł.,

Wskutek odwołania 13-go Zjazdu Legjonistów w Krakowie, przekazali zamiast wyjazdu na Zjazd na rzecz powodzian: Zygmuntostwo Szprochowie zł. 10, Wacław Gańcza 5 zł., Edmund Hanczewski 5 złotych, Zygmunt Stanek wraz z małżonką 10 złotych, Jzef Wojciechowski 5 złotych, Stefan Wodwud z żoną 10 zł., notarj. Eugenjusz Kolasiński z żoną 10 zł., burmistrz Wincenty Gibas i żona Jadwiga z Radzyna 10 zł., ks. wik. Mieczysław Zalewski z Radzyna 5 zł., Chłond Stanisław 5 zł.

Grudziądzki Browar Kunterstyn Sp. A., ofiarował na rzecz powodzian 700 zł., dyr. Naganowski z rodziną 75 zł., pracownicy umysłowi 79,50, pracownicy fizyczni 115,50 zł., tak, że Browar Kunterstyn jako całość dał na rzecz powodzian sumę 970 zł.

„Rodło" – 300 sztandarów z Niemiec

podczas II Zjazdu Polaków z Zagranicy

Jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy w dniu 5 sierpnia rb. o godz. 4,30 rano przybywa do Warszawy kilka specjalnych pociągów, przywożących przeszło 3.000 Polaków z Niemiec na II Zjazd Polaków z Zagranicy. Przybyli zostaną rozlokowani w szkołach nad Wisłą, gdzie w okolicach jednej z przystani odbędzie się specjalna uroczystość Polaków z Niemiec t. zw. Rodło czyli uroczyste poświęcenie i zanurzenie przeszło 300 sztandarów organizacyj polskich z Niemiec w falach królowej rzek polskich.

Z okazji II Zjazdu Polaków z Zagranicy odbędzie się w dniach 5 do 13 sierpnia zlot młodzieży z różnych stron świata, reprezentujących młodą Polonię zagraniczną.

JAMES O. CURWOOD

38)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Więc kryjąc twarz w zgiętym łokciu Pietrek poddał się rozpaczy. Była to milcząca, dławiąca rozpacz, która gryzła serce, lecz nie wybiegała skargą na usta.

Grzmot i błyskawice minęły, deszcz zaś przeobraził się w monotonną pluchę. Pietrek odnosił wrażenie, że setki drobnych paluszków bębnią mu cicho nad głową. Było to nawet pewną pociechą w rozpaczliwej samotności. Mona także słucha przyjaznego kołatania kropel deszczowych po cedrowych gontach. Jutro znów się zobaczą!

Zrobiło mu się nieco weselej. Mona zaglądała wprost do izdebki na poddaszu, tak iż widział jej błyszczące oczy, czuł dotyk ręki, i... muśnięcie warg. Usypiając miał ją doprawdy przy sobie.

Lecz zgubił ją we śnie. Pietrek roił, że usiłuje wymknąć się z osady Pięciu Palców by dążyć na poszukiwanie ojca, ale Szymon Mac Quarrie chwytał go raz po raz i przemocą zmuszał do powrotu. Wreszcie ucieczka się powiodła. Działo się to nocą. Gramolił się z chaty przez okno, w świetle miesięcznem, mając na grzbiecie tobołek z rzeczami. Zeskoczywszy na ziemię dał nura w las.

Wtenczas przytrafiła mu się rzecz niezmiernie dziwna. W miejscu, gdzie ojciec go porzucił, znalazł na ziemi ślady. Były wyjątkowo wyraźne, błyszczące nawet, jakgdyby wykute ze srebra, a sięgały daleko w las. Pietrek nie mógł pojąć, czemu jego własne stopy nie zostawiają żadnego odbicia, podczas gdy droga ojca znaczy się tak dokładnie.

Mijały dni i noce, a Pietrek niestrudzenie dążył srebrzystym śladem stóp Donalda Mac Rae. Znalazł się wreszcie w przedziwnym lesie, gdzie drzewa były tak olbrzymie, że czuby ich ginęły w niebiosach. Stąpał po kwiecistym kobiercu. Za każdym krokiem, mimowoli, rozgniatał liljowe fijołki, których słodka woń przesycała powietrze. Szkarłatne mieczyki, dzikie geranjum kłaniały mu się w przejściu, tworząc wspaniałe klomby i rabaty w tym czarownym zakątku.

Trafił jakoś w pobliże wodospadu. Dziwny to był wodospad, gdyż zamiast łomotać i szaleć opadał z perlistym śpiewem. Tuż obok tej kaskady stała niewielka chatka, a srebrzysty szlak wiódł prosto do jej progu. Pietrek zbliżył się. Otwarłszy drzwi, wszedł i zobaczył ojca!

Ojciec odwrócił się na spotkanie Pietrka, lecz nie wydawał się wcale zdziwiony. Uśmiechał się, mając wyraz twarzy szczęśliwy i pogodny, po dawnemu pełen serdecznej przyjaźni.

— Wiedziałem, że niedługo przyjdziesz, Pietrku! — rzekł. — Czekałem na ciebie!...

Wtenczas właśnie Pietrek zbudził się.

Na dachu ustał już chlupot deszczu. Noc przejaśniła się, rozbłysły gwiazdy, a przez otwarte okno bił ciepły dech zroszonej ziemi.

Sen był tak realny, że długo jeszcze po przebudzeniu serce Pietrka łomotało silnie. Chłopak nie spał już do rana, leżąc z otwartemi oczyma póty, aż w nadchodzącym brzasku gwiazdy poczęły blednąć. Wstał wtenczas, zachowując się bardzo cicho, by nie przebudzić Szymona Mac Quarrie. Ubrał się i spozierając przez okno wdół, spodziewał się prawie, że zobaczy na ziemi ślady, które pozostawił w nocnej wędrówce. Stwierdził, że nie trudno byłoby wyskoczyć tędy. Wylazł zatem przez okno tyłem, spuścił się wdół na ile pozwoliła mu długość rąk, i skoczył na miękką od deszczu ziemię.

Udał się teraz nad strumyk spływający z porosłych borem wzgórz i pagórków. Ptaki poczynały już świergotać. Najpierw, jak zwykle odzywały się gile, z p'przymkniętemi jeszcze oczami. Pieśń, cicha narazie, rosła i potężniała, aż wypełniła sobą całą polanę na cześć budzącego się dnia.

Do chóru przyłączyły się drozdy, sikorki, w gąszczu leniwie ćwierkały wróble, oczekując pierwszych błysków słońca. Nawet krople wody kapiące z drzew, zachowywały rytm i tonację porannego hejnału.

Niby urzeczone tą melodją wrzaskliwe sójki przestrzegały milczenia, wspaniały głuszec cicho przyczaił się na pniu drzewnym, nie czyniąc najmniejszego szmeru, opodal zaś wielka, popielata sowa, w obawie przed dzienną światłością, szukała chyłkiem mrocznego jakiegoś zakątka.

Las był wspaniały niby katedra, a symfonja leśna zalała duszę Pietrka falą głębokiej nadziei i ufności. Gdzieś, daleko, ojciec słucha także śpiewu ptasząt. Ojciec czeka również wschodu słońca. Pietrek pomyślał podniecony, że jeśli ojciec nie wróci, to on poprostu zrobi to, co czynił we śnie: sam pójdzie go szukać! Miał pewność absolutną, że potrafi znaleźć ślad właściwy.

Rozebrał się na brzegu strumyka, gdzie woda miała temperaturę odpowiednią dla kąpieli, pływał czas jakiś i wylazł potem na ląd wciąż jeszcze przejęty temi samemi myślami. Zanim wrócił na polanę, pierwsze promienie słońca przedzierały się przez gałęzie drzew otaczających. Oko, wczoraj tak zapuchnięte, że nie mógł wcale unieść powieki, dziś widziało już coś niecoś. Obrzęk ust zginął niemal całkowicie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z całego kraju

Warszawa

KORSARZE NA WIŚLE.

Na Wiśle pod Wilanowem patrole policyjne zobaczyły tratwę a na niej grupę ludzi. Wysłano dwie łodzie policyjne. Dotarły one do tratwy, na której doliczono się 14 osób. Nieznajomi oświadczyli policjantom, że są mieszkańcami Pragi, i, że wiedzeni litością, postanowili przyjść z pomocą mieszkańcom zalanych wiosek. Osobników tych sprowadzono na ląd i zaczęto sprawdzać dowody osobiste. Byli to kryminaliści, notowani w urzędzie śledczym. Okazało się, że złodzieje z Pragi zorganizowali korsarską wyprawę do zatopionych wiosek, w celu zrabowania porzuconego przez powodzian dobytku.

Łódź

ŁÓDZKI NAŚLADOWCA WAMPIRA Z DÜSSELDORFU.

Władze śledcze aresztowały 21-letniego Bogusława Wojciechowskiego, mordercę-zboczeńca w rodzaju Dusseldorfskiego Kürtena. Wojciechowski zawierał znajomości z kobietami, które następnie usiłował mordować, wyprowadziwszy je uprzednio w miejsca odludne. Ponieważ jest on bardzo słaby fizycznie zazwyczaj ofiary jego wymykały mu się. Ostatnio jednak 15-letnia Stanisława Tokarczykówna, którą zbrodniarz również podstępnie zwabił, została przez niego uduszona. Zwłoki jej znaleziono w czerwcu br. w lesie koło wsi Zawady. Zbrodniarza ujęto dopiero wczoraj. Narazie nie zostało stwierdzone, czy Wojciechowski dokonał i innych morderstw, grasował on bowiem na terenie całego województwa.

OKRADALI MIESZKANIA LETNIKÓW.

Ostatnio na terenie Łodzi grasowała niebezpieczna szajka włamywaczy, którzy dokonywali kradzieży przeważnie w mieszkaniach osób, przebywających na letnisku. Władze śledcze zarządziły energiczne dochodzenie, w wyniku którego aresztowano czterech osobników znanych na tutejszym terenie rzezimieszków, których przekazano władzom śledczym.

Kraków

ŚLUB PREZYDENTA MIASTA.

W dniu 22 lipca w kościele św. Mikołaja o godz. 1-ej ks. kanonik dr. Władysław Kulczycki pobłogosławił związek małżeński d-ra Mieczysława Kaplickiego, prezydenta m. Krakowa z panią Hanną z Rossmanów Biesiadocką.

„PRZESŁAWNA" MADAME CIUNKIEWICZOWA W WIĘZIENIU KRAKOWSKIEM.

Aresztowana przed dwoma tygodniami w Wejherowie na Pomorzu pod zarzutem oszustwa na szkodę francuskiego towarzystwa ubezpieczeniowego Marja Ciunkiewiczowa, została wczoraj przewieziona do Krakowa i osadzona w więzieniu św. Michała. Nowa rozprawa przeciw Ciunkiewiczowej odbędzie się w najbliższych dniach.

5 OFIAR PIORUNÓW.

Ostatnie burze, towarzyszące powodzi spowodowały na terenie województwa krakowskiego szereg wypadków śmierci od uderzeń piorunów. M. in. w powiecie jasielskim zginęło 5 osób, a mianowicie: Magda i Helena Bogol ze wsi Bierówki, Józef Gwiżdż, wójt wsi Biedziedzy, Jakób Jurkowski lat 60 i syn jego Bolesław lat 18 we wsi Nawsie Kołoczyckie oraz 45-letni Jan Klucznik z Sawiny, który schronił się przed burzą pod domem Jurkowskich.

Wilno

EJSZYSZKI W CHMURACH OGNIA I DYMU.

W podwileńskim miasteczku Ejszyszki w mieszkaniu adwokata Macewicza wybuchł groźny pożar. Płomienie w oka mgnieniu rozszerzyły się i przeniosły się na sąsiednie domy. Na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe z Wilna, Lidy oraz sąsiednich miasteczek, które wspólnie z miejscową strażą ogniową rozpoczęły walkę z rozszalałym żywiołem. Akcja ratunkowa trwała do godz. 12-tej w południe. Pastwą płomieni padło 19 domów mieszkalnych, gmach w którym mieścił się urząd pocztowy i ochronka gminna. Pozatem spalił się kompleks budynków braci Kinczewskich. Straty znaczne. 17 rodzin pozostało bez dachu nad głową.

Poznań

DZIENNIKARZ LITEWSKI.

Do Poznania przybył dziennikarz litewski Wladas Jacubenas, celem przeprowadzenia studjów nad zagadnieniami mniejszościowemi w Wielkopolsce.

Inowrocław

RODZINNA WIOSKA KASPROWICZA W „WIELKIM INOWROCŁAWIU".

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów rodzinna wioska Jana Kasprowicza Szymborze została wyłączona z pow. inowrocławskiego i przyłączona do miasta Inowrocławia.

Jarocin

ŚWIĘTOKRADCY W KOŚCIELE.

Do kościoła jarocińskiego włamali się świętokradcy, którzy, po rozbiciu drzwi dostali się do zakrystji, skąd skradli srebrną tacę. Następnie świętokradcy rozbili tabernakulum, z którego skradli pozłacany kielich.

Kałusz

POWIESZONY DLA ZABAWY.

Tragicznym epilogiem zakończyła się zabawa dzieci ze wsi Zawawki pod Kałuszem. Dzieci dla rozrywki zaimprowizowały rozprawę sądową. W czasie której „trybunał" skazał jednego z chłopców na karę śmierci przez powieszenie. Do wykonania wyroku natychmiast przystąpiono i delikwenta, za jego osobistą zgodą powieszono na drzewie, z zapewnieniem, że po paru minutach zostanie zdjęty. Kiedy jednak skazaniec został odcięty ze sznura, okazało się, że nie daje znaku życia. Zebrani, przypuszczając, że udaje on tylko śmierć zaczęli go bić, chcąc w ten sposób zmusić go do przemówienia. Dopiero nadbiegli wracający z pola wieśniacy stwierdzili tę mimowolną zbrodnię.

Baranowicze

TRAGEDJA NA „ŚCIANIE ŚMIERCI".

W czasie pokazu jazdy motocyklem po tak zwanej „ścianie śmierci" wydarzył się wstrząsający wypadek. Gdy motor znajdował się niemal prostopadle, motocyklista Zimmy stracił panowanie nad maszyną i runął na dół, zabijając się na miejscu.

Kusociński otrzymał najwyższą nagrodę Anglji

Angielski Związek Lekkoatletyczny ogłosił, że puhar Harveya, stanowiący najwyższą nagrodę, przyznawaną corocznie przez Związek najlepszemu zawodnikowi na stadjonach W. Brytanji, przyznany został za rok bieżący zwycięzcy 3-milowego biegu w Londynie — Kusocińskiemu.

Mecz tenisowy Polska—Belgja



W ub. poniedziałek zakończył się w Warszawie mecz tenisowy Polska — Belgja o puhar Dawisa. Mecz zakończył się zwycięstwem rakiet polskich w stosunku [illegible]:1. — Na zdjęciu zawodnik belgijski Lacroix i Tłoczyński.

Ze sportu



Kapral Sowczyk forsuje przeszkodę podczas zawodów 31 p. . l

Berlin — Warszawa

Kolarski wyścig szosowy

W dniach 22 do 26 sierpnia odbędzie się kolarski wyścig szosowy Berlin — Warszawa. W wyścigu tym wezmą udział najlepsi kolarze Niemiec i Polski. Polski Związek Towarzystw Kolarskich wyznaczył do tego wyścigu 20 kolarzy z Warszawy i 4 z prowincji wśród nich Oleckiego z klubu Iskra, Więcka z Łodzi, Langego z Poznania i Dude z klubu Garbarnia w Krakowie.

8 naszych kolarzy

startować będzie na mistrzostwach świata

P. Z. Tow. Kolarskich wysyła na kolarskie mistrzostwa świata, które odbędą się w Lipsku w dniach między 9 a 20 sierpnia ośmiu kolarzy polskich. W konkurencji amatorskiej startować będą na torze Pusz, Frączkowski, Einbrodt i Popończyk, a na szosie Kiełbasa Olecki i Popończyk.

W konkurencji zawodowców zgłoszono torowego mistrza Polski Szamotę i szosowca Krajewskiego, emigranta polskiego z Francji, który ostatnio osiągnął szereg doskonałych wyników.

Polacy na międzynarodowym rajdzie motocyklowym dookoła Rzeszy

Na międzynarodowym raidzie motocyklowym dookoła Rzeszy w którym jak wiadomo startowali również motocykliści polscy, wydarzyły się liczne wypadki śmiertelne. Trzech zawodników niemieckich zostało zabitych, 6 jest ciężko rannych. Z pośród Polaków srebrne medale zdobyły pary Białowski-Szuba i Rynkiewicz-Docha. Trzecia para polska nie została sklasyfikowana.

Programy radjowe

CZWARTEK, 26 lipca.

Radjostacja warszawska.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorolog. 12.05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Fantazje i fragmenty operowe (płyty). 13.00 Dziennik poł. 13.05 Audycja dla dzieci młodszych z Wilna. 13.20 Muzyka jazzowa (płyty). 14.00 Wiad. o eksp. polskim. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Muzyka lekka. Wyk.: Zesp. H. Adamskiej-Grossmanowej i L. Rogińska (śpiew). Akomp. L. Urstein. 17.00 „Skrzynka pocztowa" omówi dr. M. Stępowski. 17.15 Recital z Poznania. 17.40 Recital fort. z Krakowa. 18.00 „Kobiety na zjeździe Polaków z zagranicy" — wygł. p. St. Podhorska-Okołów (pogadanka). 18.15 Słuchowisko z Krakowa. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja". 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Przegląd teatralny. 20.12 Muzyka lekka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, z udz. T. Faliszewskiego (piosenki). Akomp. L. Urstein. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21.02 „Wiadomości rolnicze". 21.12 Koncert popularny. Wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskego i K. Wiłkomirski (wiolончz.). 22.00 Odczyt ze Lwowa. 22.15 Muzyka lekka i tan. z „Oazy". 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05 „Sporty w Polsce" odczyt w jęz. ang. wygł. P. T. Ordon.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj:

17.15 Poznań. Recital skrz. Zd. Jahnke.
17.40 Kraków. Recital fortep. K. Kleina.
18.15 Kraków. „Człowiek, który widział djabła". — słuchow. pg. Leroux.
19.00 Wilno. „W pogoni za widmami" — felj. wygł. p. E. Minkiewiczówna.
20.02 Lwów. „Dziennikarstwo lwowskie w XIX wieku" — wygł. dr. B. Nadolski.
20.45 Medjolan. „Iris", opera Mascagniego.
21.02 Kraków. „Piękno dzisiejszej Gdyni" — wygł. p. A. Waśkowski.
22.00 Lwów. Odczyt z cyklu: „Fizyka, czy metafizyka". — Konieczność, czy wolność" — wygł. prof. dr. K. Adjukiewicz.
22.05 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

PIĄTEK, 27 lipca.

Radjostacja warszawska.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.35, 6.53, 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorjum Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12.10 Zesp. salon. (Tr. z Krakowa). 13.00 Dziennik południowy. 13.05 Słynne śpiewaczki z przed lat (płyty). 13.55 „Z rynku pracy". 14.00 Wiadomości o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Radjokabaret muzyczny (wesoła audycja) w opr. J. Boczkowskiego. 16.40 Transm. fragm. międzypaństw. meczu tenisowego Polska — Danja z kortów Legji w W-wie. 17.00 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa (Tr. ze Lwowa). 17.30 Orkiestra Sandlera (płyty). 18.00 Reportaż p. E. Paciorkowskiego: „Jak Listków przetrwał kryzys". 18.15 Krótki koncert z Poznania. 18.45 „Przełomem Stryja przez Karpaty" — wygł. p. W. Stępowski (pogadanka). 18.55 „Jak spędzić święto?". 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień nast. 19.15 Muzyka ludowa (płyty). 19.50 Wiadom. sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Muzyka (płyty). 20.12 Koncert symf. ze studja. Wyk.: Ork. symf. PR pod dyrekcją K. Wiłkomirskiego i J. Czaplicki (śpiew). 20.50 Dziennik wiecz. 21.00 Wiadomości rolnicze. 21.10 Dalszy ciąg koncertu symf. 22.00 „Jeden dzień na wsi" — wygł. p. J. Gużyńska (felj.). 22.15 Muzyka lekka i tan. z kaw. „Europa" w Ciechocinku. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj:

17.00 Lwów. Audycja dla chorych.
17.30 Poznań. Recital organowy prof. F. Nowowiejskiego.
17.30 Wilno. Recital fort. S. Rechtelikówny.
18.15 Poznań. Koncert solistów.
19.15 Poznań. Pieśni ludowe narodów europejskich w wyk. St. Roy'a.
21.10 Hilversum. Koncert z Kurhausu w Scheveningen.
20.30 Strasburg. Festival muzyki francuskiej.
20.45 Medjolan. „Topolino all Equatore' — komedja muzyczna Nizzy i Morbellego.
20.45 Paryż. „Jaś i Małgosia" — opera Humperdincka.
20.45 Rzym. Koncert symfoniczny.
21.00 Kraków. „Kult zmarłych w czasach przedhistorycznych" — wygł. dr. J. Żurowski.
21.00 Poznań. „Józef Siemianowski i jego działalność dziennikarska" — felj. wygł. red. B. Jarochowski.
21.00 Wilno. „Apel poległych w 6 ppleg." — reportaż.
21.20 Budapeszt. Koncert symfoniczny.
21.25 Daventry. Koncert symfoniczny.
21.30 Medjolan. Koncert symfoniczny.

RADJO W CZASIE POWODZI.

Radjo spełnia swoją rolę społeczną i humanitarną, dzieląc z nami nie tylko chwile radosne, ale i smutne. Katastrofalna powódź wydarzyła się w czasie, kiedy większość młodzieży przebywała w obozach harcerskich, na koloniach letnich, a duży procent ludności miast zażywa wywczasów na letniskach, lub w uzdrowiskach. Co, druga prawie rodzina w mieście niepokoi się o krewnych, którzy znaleźli się na terenie powodzi

Jak się z nimi skomunikować? Pociągi kursują nieregularnie, list może iść kilka dni, linje telegraficzne i telefoniczne przeciążone ważnemi depeszami i rozmowami urzędowemi w związku z akcją ratunkową. Co więcej — szereg miejscowości powódź zupełnie odcięła od świata, przerwała tory, zerwała druty telegraficzne.

I tu przychodzi z pomocą radjo.

Radjowej komunikacji powódź nie przerwie. Napływają więc do rozgłośni radjowych setki listów z prośbą o zakomunikowanie ich krewnym — powodzianom.

Co godzinę prawie odczytują te listy speakerzy i speakerki przed mikrofonami. Tam daleko — w obozach letnich, w zakładach zdrojowych w urzędach pocztowych czuwają przy głośnikach radjowych i słyszą płynące na falach eteru słowa ojców, matek, mężów. Podtrzymują ich na duchu... kontakt z bliskimi nawiązany.. Znajdzie się ktoś energiczny, zbierze wiadomości od szeregu letników, czy kuracjuszy, dotrze do najbliższej stacji telegraficznej, która ma łączność ze światem i wkrótce idą do rozgłośni radjowych we Lwowie, Krakowie, Warszawie uspakajające odpowiedzi.

POLSKA — DANJA W RADJO!

W piątek o godz. 16,40, a w sobotę o godz. 17,00 nadaną będzie transmisja z międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Danja. Transmisje ze spotkań międzynarodowych są dla radjoamatorów i dla sportowców zawsze aktualne i pożądane, gdyż zaspakajają naprężoną ciekawość.

„BUMCYK" — DOWCIPNA RADJO-REWJA

Również w piątek o godz. 16,00 stacja warszawska organizuje krótką, ale pełną humoru i dowcipu radjo-rewję, składającą się z kilku barwnych obrazków ilustrujących życie „światka" warszawskiego. Będzie to „Bumcyk", czyli mówiąc inaczej — niedziela w Warszawie w układzie J. Boczkowskiego

Dnia 23 lipca r. b. zmarł w 88 roku życia, ostatni na terenie miasta zamieszkały

porucznik-weteran 1863 r.

ś. p.

Stanisław Tittenbrunn

Ś. p. Zmarły mieszkał w Bydgoszczy od roku 1920 i jako wielce zasłużony obywatel cieszył się wielkiem poważaniem.

Cześć Jego pamięci!

Prezydent miasta Bydgoszczy

Eksportacja zwłok nastąpi o godzinie 8,30 w czwartek, 26 b. m. z Kostnicy Garnizonowej przy ul. Trzeciego Maja do kościoła Garnizonowego, gdzie o godzinie 9-tej odbędzie się Msza żałobna. Z kościoła zwłoki przewiezione zostaną o godzinie 17-tej do Warszawy.

5134

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę

ś. p.

Robertowi Nowcowi

oraz wszystkim którzy wyrazili mi swe współczucie składam serdeczne

Bóg zapłać

Nowy Klincz, 17. VII. 1934.

5124 **Anna Nowcowa,** żona

KONKURS

W mieście Nowem nad Wisłą (Pomorze) jest do objęcia stanowisko

burmistrza niezawodowego

Uposażenie według grupy IX. w myśl rozp. z 30. XII. 1924 r. (Dziennik Ustaw nr. 118/24 poz. 1073) bez dodatku mieszkaniowego, w miejsce którego przysługuje wolne mieszkanie służbowe, 150 ctr. węgla, 3 mtr. drzewa i 250 klwg. prądu świetlnego rocznie.

Zgłoszenia z życiorysem, uwierzytelnionemi odpisami świadectw i dokumentem urodzenia należy nadesłać do dnia 10 sierpnia br. na ręce niżej podpisanego.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Nowe, dnia 23 lipca 1934 r. 5129

Przewodniczący Komisji:
(—) Czesław Gauza, ul. Sądowa 7.

OBWIESZCZENIE

Dnia 30 lipca 1934 r. o godz. 9 w Nowem Dobrze pow. Chełmno sprzedam w drodze licytacji: 1 samochód ciężarowy 4—5 tonnowy. Zbiórka licytantów przed Młynem Firmy Meseck i Schulze. 5131

Chełmno, dnia 23 lipca 1934 r.
(—) Kwjatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

III. Co. 11/33. 5125

W sprawie układu zapobiegawczego względem firmy Bronisław Jasiński w Chełmnie, Rynek 9, ogłasza się w myśl art. 40 i 43 Rozp. Prezydenta R. P. z dnia 6 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz 244), że wyznaczony został termin sprawdzania wierzytelności z dokumentów wekslowych na dzień 10 sierpnia 1934 roku, od godziny 11 do 13-tej w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, pokój 24 Lista wierzycieli wyłożona będzie od dnia 15 do 22 sierpnia 1934 r. w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, pokój 24. Od daty wyłożenia listy osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Sądu Grodzkiego w Chełmnie w terminie siedmiodniowym postanowienie nadzorcy sądowego co do wciągnięcia lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę. Spór rozstrzyga ostatecznie Sąd Grodzki w Chełmnie.

Nadzorca Sądowy: (—) Teofil Kubicki.

IV. N. 35/29. 5141

UCHWAŁA. W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy Fabryka Skrzyń i Mebli „Bocianowo" właśc. Fryderyk Matz w Bydgoszczy, wyznacza się termin końcowy na dzień 14 września 1934 o godz. 11 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4.

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1934 r.

Zl. 909-8. Sąd Grodzki.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Szanownej Klienteli, **iż z dniem 15 lipca 1934 r. przeniosłem swoje przedsiębiorstwo**

Rozlewnię i Hurtownię Piwa

Browaru Pomorskiego Józefa Chronowskiego

„SMIETANKA POMORSKA"

ze Skweru Kościuszki na ul. Szkolną 6 w GDYNI,

polecając się nadal łaskawym względom.

5139 **PNIEWSKI**

Rewolucja

w Kiermaszu Światowym

który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

Tapety

na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby

pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter

w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0.85

Mydła

rzadkie 1/2 kg 0.45
rzadkie białe 1/2 kg 0.60

Radion

paczka tylko zł 0,75

Mydło Lira

rygiel tylko zł 0.75

Jan Kapczyński

Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7.
2427

Piegi,

opaleniznę, żółte plamy, usuwa pod gwarancją, aptekarza Jana Gadebuscha

„AXELA"-krem

słoik zł 2,—, mydło „Axela" 1 kaw. 1.— zł. W Toruniu do nabycia w firmie **J. Kapczyński,** Toruń, ul. Szeroka 15. 4554

Dzierżawa hotelu!

Hotel Polonja w Chojnicach na Pomorzu w centrum miasta o 16 umeblowanych pokojach gościnnych oraz 2 salach restauracyjnych i mieszkaniem prywatnem jest od 1 sierpnia 1934 r. do wynajęcia.

Do hotelu należą garaż i piwnice.

Oświetlenie elektryczne, gaz, kanalizacja, centralne ogrzewanie, łazienka.

Warunki bardzo dogodne. 5305

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Chojnicach

Do akt Nr. Km. 1511/34. 5140

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. I. zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 57, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 28 lipca 1934 r. o godz. 9,30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Śniadeckich 10 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z mebli oraz maszyny do szycia oszacowanych na łączną sumę zł. 556,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 25 lipca 1934 r. Zl. 253-8-K.

Komornik: (—) K. Tustanowski.

Do akt Nr. Km. 2300/34, 2229/34, 2230/34. (5136

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1934 r. o godz. 10,30 w Gdyni ul. Starowiejska, róg Mściwoja odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 bibljoteka, 1 kanapa, 2 stoły, 3 dywany, 1 parawan, 3 lampy, 1 obraz, 1 bufet, 1 kredens, 2 fotele, 1 kanapa, 1 stół, 1 garderoba, 1 radjoaparat 4 lampk., 1 krowa, 1 koń i 1 wóz roboczy, wartość 9.200,— zł; następnie o godz. 11,30 w Gdyni ul. Świętojańska róg Kilińskiego: 1 rower męski wartość 50,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 25 lipca 1934 r.
(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądowy w Gdyni.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Feliks Szymczak, robotnik, zamieszkały w Gdyni Obłużu nr. 231 dom Skalskiego, syn Maksymiljana Szymczaka, robotnika, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Zielonejgórze powiatu szamotulskiego i jego żony Katarzyny z domu Spielmann, zamieszkałej w Zielonejgórze powiatu szamotulskiego; 2) niezamężna Monika Massowa, służąca, zamieszkała w Gdyni Obłużu nr. 231, przedtem w Gdańsku i Borku powiatu kartuskiego, córka Józefa Massowy, rolnika i jego żony Pauliny z domu Jarzembińskiej, zamieszkałych w Borowym-lesie powiatu kartuskiego chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Borku powiatu kartuskiego oraz w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku. 5137

Gdynia, dnia 25 lipca 1934 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

Futrzarz-detalista

który ma zamiar zaopatrzyć się najlepiej, najtaniej, najkorzystniej, bez długich, trudnych formalności bezpośrednio z pierwszego źródła w towar futrzarski, może tego dokonać tylko na

I-szych Ogólnopolskich Targach Futrzarskich w Wilnie

otwarcie 18. sierpnia 1934.
zamknięcie 9 września 1934.

Samochód

limuzyna, 5-cio osobowy, mało używany, nowoczesny najchętniej Ford kupię za gotówkę. Przemysław Winiarski, Toruń. 5130

Dwaj uczniowie gastronomiczni

uczciwych rodziców mogą się od zaraz zgłosić. Hotel „Królewski Dwór" Grudziądz, Rynek 3/4. 5135

Piękna willa

3-pokojowa z całkowitem urządzeniem w Juracie od 1 sierpnia br. do wynajęcia. Zgłoszenia: Hotel „Lido" Jurata. 5138

Polecam młode dobre,

KONIE

robocze, według wyboru, po niskich cenach. Również zamieniam stare konie na młode. **Fr. Liedtke,** handlarz koni, Toruń, ul. Wola Zamkowa nr. 4/6 — telefonicznie w sprawie kupna koni, zgłaszać się pod nr. 13. 4802

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

LEKCYJ

francuskiego, angielskiego niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska. Sukiennicza 4. Toruń 1702

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie. 3851

Pośrednictwo

kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4820

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Naprawę wszelkich

MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tan

Firma „PEDAB" w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (1842

Szlachetne tynki

terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA" Gdynia, Abrahama 35, telefon 22-73. 5055

Ceny staniały o 30 proc.

Pokój

eleganoko umeblowany do wynajęcia od zaraz. Toruń, Prosta 2, I. p. m. 1.



Przeprowadzki

meblowe wozy wyścielane.

Przechowywanie

magazynowanie, własne jasne, zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Samochody

ciężarowe do przeprowadzek i transportów.

Zwózki

samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański

Toruń, Żeglarska 3, Tel. 909 284

Śniadania Obiady Kolacje

zdrowe, smaczne i obfite poleca

RESTAURACJA

Do Gracjana

Toruń, ul. Szczytna róg Szerokiej. 4960

Podręczniki

szkolne używane, kupuje Księgarnia Jana Wojciechowskiego w Toruniu, St. Rynek 4. 5033

Pierwszorzędny

GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Od 5 do 50 zł

każdy może **zarobić,** dając nam klijenta na foto-aparat. radjo Philips, patefon, wyżymaczkę lub rower. Towary pierwszorzędne. Dyskrecję zapewniamy. Grim Suko i Kamieński, Oddział w Gdyni, Starowiejska 47, tel. 4648
4708

KAFLE

białe i kolorowe, **cegła** szamotowa, **drzwiczki, płyty, ruszta, piekarniki,** poleca najkorzystniej JÓZEF PODGÓRSKI Toruń, Łazienna 5. Roboty zduńskie wykonuje solidnie i fachowo. 3632

Kamienicę

kupię w Toruniu, dochodową z komfortem do 70.000 wpłata 50.000. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń, pod nr. 5122.

MEBLE

sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce**

W. BŁASZCZYK

Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303. 446

Robactwo

pluskwy, karaluchy i mole wytępia gwarantowany wynalazek XX. wieku płyn: „GAZOLIT" 5011

Zarobek

500 zł miesięcznie zapewniony (pensje), poszukujemy przedstawicieli w wszystkich miejscowościach. D|H „Milew", Warszawa Żórawia 45-10. (4823

Zegary

zegarki, platery, obrączki ślubne, figury, monogramy. Wyjątkowo tanio KAZIMIERZ BIBIK Toruń, Stary Rynek 39 obok Baty

Udzielam kredytu na asygnaty Spółdzielni Kredyt, reperacja zegarków i biżuterji na miejscu. 5047

Prace dachowe

ceglane — łupkowe i papowe wykonanie: staranne i solidne. Zakład pokrywania dachów N. Klugmann Gdańsk, An d. neuen Mottlau 6 tel. 278-79. 5067

Poszukuję

dzierżawy majątku 300 — 600 m., od zaraz lub później. Zgł. pod nr. 5123 do „Dnia Pomorskiego" Toruń.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.90 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenie skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
4-łamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tłuste . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za tendencyjny druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimmmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 32.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrosielski, Gdynia, Sobótna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gabcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. na Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.